

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok III
Łódź,
niedziela
23 lutego
1947 r.
Nr 53 (599)

AMNESTIA UCHWALONA

Tradycyjna przyjaźń

Powiedzenie, że stosunki polsko-francuskie oparte są na „tradycyjnej przyjaźni” — nie jest dyplomatycznym frazesem, kryjącym za sobą pustkę treści. Między Polską a Francją istnieje coś więcej, niż polityczne porozumienie rządów: istnieje długotrwałe, od przynajmniej kilku wieków trwające porozumienie narodów, istnieje prawdziwa — TRADYCYJNA PRZYJAŹŃ. Pod względem kulturalnym byliśmy — powiedzmy to szczerze — raczej słabszą stroną w tym porozumieniu. To nie Francja od nas, ale my od Francji czerpaliśmy najczęściej wzory. Nie będzie nic jednak uwłaczającego dla nas w przyznaniu się do tego stanu rzeczy. „Chaque homme a deux patries — powiedział Anatol France — la sienne et la Française”. Zdanie to da się w całej pełni odnieść do olbrzymiej większości naszej inteligencji, kształtującej — bądź co bądź — nasze życie kulturalne.

Zawarta przed paru dniami konwencja kulturalna jest pomyślnym rodzajem potwierdzeniem, przypieczętowaniem, a częściowo zmaterializowaniem tego kulturalnego istniejącego między Polską a Francją związku.

Ale, jak każda umowa międzynarodowa, tak i ta posiada swoją polityczną wymowę. Tym bardziej, że zawarta ona została w rocznicę podpisania polsko-francuskiego sojuszu z 1921 roku. Podkreślił to w swym przemówieniu minister Bidault. Sojusz ten nie był doskonały. Nie chodzi o jego literę, nie chodzi nawet o treść, chodzi raczej o jego wykonawców. Byli nimi, z obu stron, ludzie nie dostrzegający, że porozumienie polsko-francuskie nie jest i być nie może jedynie koniunkturalnym posunięciem politycznym, że w obliczu oddzielających oba kraje Niemiec związaniem jesteśmy na śmierć i życie wspólną troską o byt niepodległy obu narodów. Historia ostatnich lat nauczyła nas, że „przyjaźń z Niemcami” nie może zastąpić sojuszu z Francją, ta sama historia nauczyła zaś Francuzów, że ci, co „umierali za Gdańsk” — umierali i za Paryż.

Oba rządy — i oba narody — zrozumiały te lekcje historii.

W obopólnym naszym interesie leży poprowadzenie, w wielu istotnych dla pokoju międzynarodowych sprawach, jednolitej polityki. Poprzemy w każdej chwili słuszne żądania Francji w sprawie Saary i tak też i w sprawie dostaw węgla z Zagłębia Ruhry; ze swej strony nie wątpimy, że w decydującym momencie Francja rzuci swoje ważne słowo w sprawie naszych granic zachodnich.

Pozostaje nam wyrazić nadzieję, żeby rokowania o odnowiony sojusz nie potrwały długo, a jego zawarcie WYPRZEDZIŁO decydujące uchwały czterech ministrów w sprawie Niemiec. „Ministrowie Modzelewski i Bidault — głosi wydany w Paryżu komunikat oficjalny — uważając, że definicja sojuszu, istniejącego między obu krajami, nie odpowiada więcej obecnej sytuacji międzynarodowej, ani postanowieniom Karty Narodów Zjednoczonych, ustalili zgodnie konieczność poddania rewizji jego sformułowań. Rokowania w tym celu będą prowadzone normalną drogą dyplomatyczną”. Ufamy, że droga ta zaprowadzi nas do celu.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Sejm wzywa wszystkich Polaków do udziału w odbudowie ojczyzny

WARSZAWA, 22.2 (PAP) — Po otwarciu posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, powołaniu sekretarzy i usprawiedliwieniu nieobecności posłów, marszałek udziela głosu sprawozdawcy komisji specjalnej posłowi Sokorskiemu.

Mówca oświadcza, że komisja postanowiła przedstawić nowe brzmienie punktu 9, art. 10 rządowego projektu ustawy o amnestii.

Nowa redakcja ma na celu, zupełnie jasno i wyraźnie powiedzieć, że ci, którzy znajdują się za granicą, tylko w wypadku bezpośredniego należania do przystępnego związku lub porozumienia, mają obowiązek dopełnienia czynności, przepisanych ze zgłoszeniem się i ujawnieniem. Chodzi mianowicie o wyjaśnienie fałszywych plotek, że każdy repatriant podlega obowiązkowi zgłoszenia się, ponieważ coś ma na sumieniu.

Poseł Langer (SL) wnosi o (Dalszy ciąg na str. 2)

Hoover będzie dążyć do samowystarczalności gospodarczej Niemiec

Zażąda on przywrócenia działalności karteli i zniesienia przepisów ograniczających handel niemiecki

NOWY JORK, 22.2 (PAP) — Pismo „Wallstreet Journal” twierdzi, że gdy prezydent Hoover powróci do Waszyngtonu ze swojej „inspekcji żywnościowej” w Niemczech, okaże się, że misja jego nie miała wiele wspólnego ze sprawą odżywiania.

Hoover jest zdania, iż nadszedł czas, aby amerykańska i brytyjska strefa okupacyjna w Niemczech stały się samowystarczalne. Pan Hoover — pisze dziennik — uważa, że zbyt wiele wkłada się

USA zagraża kryzys

Dziennik „New York Post” Przepowiada powtórzenie się w St. Zjednoczonych klęski z r. 1929

NOWY JORK, 22.2. (PAP.) — Dziennik „New York Post” jest zdania, że wystąpienie republikańskich przywódców kongresu amerykańskiego zupełnie nie wskazuje na to, aby republikanie, którzy spodziewają się, iż podczas wyborów prezydenta w r. 1948 przeprowadzą swego kandydata, zajmowali się chociażby w najmniejszej mierze najważniejszym zagadnieniem doby obecnej mianowicie, jak uniknąć nowego kryzysu gospodarczego.

Powtórzenie się klęski z r. 1929 jest pewne, jak śmierć, chyba, że rząd Stanów Zjednoczonych wykaże znacznie większą inteligencję i prze-zorność niż w latach dwudziestych twierdzi „New York Post”.

Pismo wyraża pogląd, że masy pracujące i cała ludność amerykańska nie wykaże w razie powtórzenia się kryzysu tyle pokory i cierpliwości, co w r. 1929.

Według pisma nie ulega wątpliwości, iż Hoover zażąda odrzucenia, lub też rewizji wszelkich przepisów, ograniczających handel niemiecki, Hoover traktuje sprawę Niemiec z punktu widzenia czysto gospodarczego i jest zdania, iż plan samowystarczalności Niemiec, opracowany przez ministra Bevina i Byrnesa wymaga pozostawienie na kierowniczych stanowiskach ludzi wybitnie zdolnych.

Obawia się on, że jeżeli nawet tylko część programu denazifikacyjnego będzie przeprowadzona, to pozostanie zbyt mało odpowiedzialnych ludzi na stanowiskach kierowniczych.

„The Wallstreet Journal” przewiduje, iż prezydent Hoover w swoim sprawozdaniu zażąda zniesienia w amerykańskiej i brytyjskiej strefie okupacyjnej wszystkich przepisów ograniczających działalność wielkich karteli oraz przyznania specjalnych kredytów na import zboża i nasion i zakup nadwyżek żywnościowych w państwach sąsiadujących.

Afera szpiegowska w Czechosłowacji Niemcy uprawiali akcję wyrotowo-terrorystyczną

PRAGA, 22.2. (PAP) — Czechosłowacki urząd bezpieczeństwa wykrył wielką aferę szpiegowską, w związku z którą aresztowano Niemca Westa, zatrudnionego w czeskiej fabryce konstrukcji mostów w Kraslicach.

W czasie rewizji znaleziono u niego pisma, z których wynika, że pożary, jakie w ostatnich czasach niszczyły czechosłowackie majątki na pograniczu Niemiec, powodując

pracy w bezowocną denazifikację Niemiec, a niedostatecznie popiera się wysiłki gospodarczy, aby Niemcy nareszcie stanęły na własnych nogach.

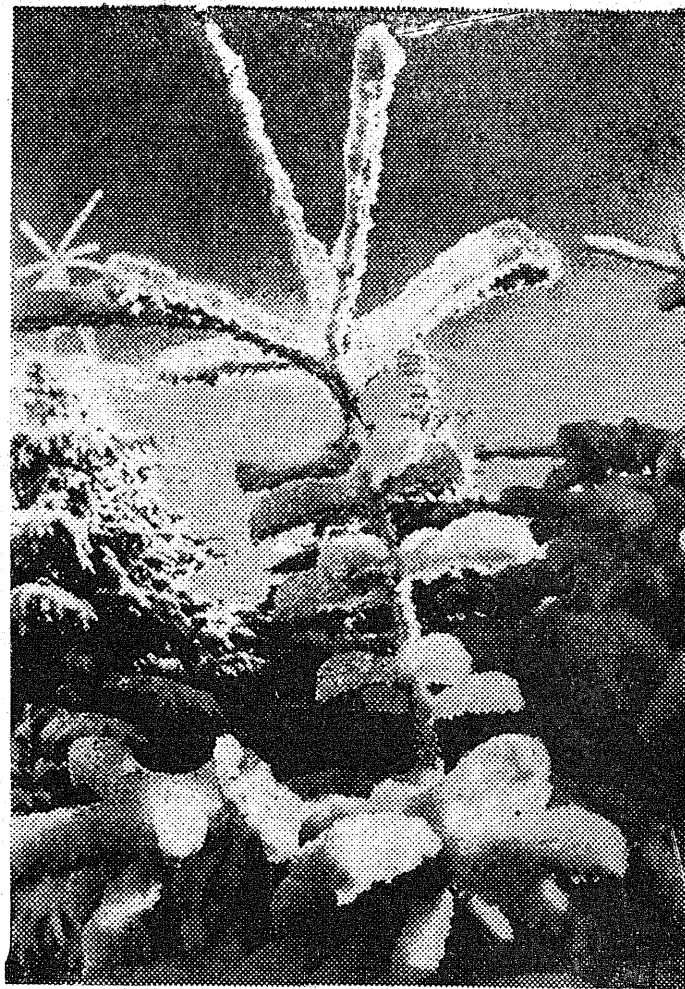
Zalecenia raportu Hoovera domagają się zasadniczej zmiany w polityce Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec — pisze dalej „The Wallstreet Journal”. Zmiana ta pociągnęłaby za sobą zerwanie z postulatami, zawartymi w postanowieniach konferencji jaltańskiej i poczdamskiej.

Wielkie operacje wojskowe na Peloponezie

Rząd grecki zmierza do zniszczenia armii demokratycznej

BELGRAD 22.2. (PAP) — Agencja Tanjug donosi z Aten, że rząd Grecji, przygotowuje wielkie operacje wojskowe na Peloponezie, zmierzające do zniszczenia działającej na tym terenie jednostki armii demokratycznej.

Dziennik grecki „Rizospatis” twierdzi, iż zamierza w ten sposób uzasadnić przed komisją śledczą ONZ swe twierdzenie, że walki z powstańcami toczą się jedynie w pobliżu północnych granic Grecji.



Po obfitych opadach, które miały miejsce ostatnio, zasp wygląda pokryty śniegiem wierzchołek Jodty

Delegacja ZSRR odroczyła wyjazd do W. Brytanii

LONDYN, 22.2 (PAP) — Jak donosi brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych, delegacja najwyższej rady ZSRR, której przybycia do Wielkiej Brytanii spodziewano się na przyszły wtorek i która miała zabawić miesiąc odroczyła swój wyjazd na 2 — 3 tygodnie wobec otwarcia nowej sesji rady najwyższej ZSRR.

Delegacja radziecka zamierza zrewizytować parlamentarzystów brytyjskich, którzy bawili w Związku Radzieckim w styczniu 1945 r.

72 Polaków otrzymało obywatelstwo brytyjskie

LONDYN, 22.2. (PAP) — Oficjalna „London Gazette” zamieściła spis, składający się z 967 nazwisk obcokrajowców, którzy otrzymali obywatelstwo brytyjskie.

Na liście tej figuruje: 440 Niemców, 146 Austriaków, 11 Amerykanów, 1000 Czechosłowaków, 1 Japończyk, 72 Polaków, 18 Rosjan, 3 Palestyńczyków i 8 Greków.

Spór anglo-egipski zostanie przekazany Radzie Bezpieczeństwa

PARYŻ, 22.2 (PAP) — Agencja France Presse donosi z Kairu, że zdaniem prasy Egipskiej, spór anglo-egipski będzie przekazany Radzie Bezpieczeństwa w połowie przyszłego miesiąca.

Równocześnie sprawa stosunków angielsko-egipskich będzie przedmiotem debat generalnego zgromadzenia ONZ we wrześniu b. r.

Prasa przypuszcza, że rząd egipski zamierza zwrócić się do obu organizacji o unieważnienie traktatu anglo-egipskiego z roku 1936.

Niepodległy był i potęga Polski

głównym celem polityki zagranicznej nowego rządu

(Dokończenie ze str. 1)

przystąpienie do trzeciego czytania ustawy amnestyjnej. Przed rozpoczęciem debaty marszałek udziela głosu posłowi Mikołajczykowi (PSL), który składa oświadczenie, że mimo odrzucenia poprawek PSL, klub jego głosować będzie za całością ustawy.

Posel Wachowicz (PPS) podkreśla, że debata nad rządowym projektem o amnestii jest dowodem wspaniałomyślności demokracji polskiej i przykładem troski o człowieka. Obóz demokratyczny chce wybaczyć i puścić w niepamięć nawet najcięższe przestępstwa.

Komisja specjalna rozszerzyła i pogłębiła projekt rządowy. Z broni, która składała już obecnie i złoża członkowie podziemia, nie padną już strzały bratobójcze, oscina się wdów i sierot.

Mówca stwierdza, że amnestia wzmocni nie tylko nasz rząd, ale wzmocni również naszą wewnętrzną spójność.

Posel Frankowski (klub katolicko-społeczny) apelował do całej izby, aby przy sprawie uchwalenia ustawy amnestyjnej wykazała zgodę, harmonię, a jednomyślność. Najlepszą usługę od mamy sprawie amnestii, jeśli nasze dzisiejsze obrady zakończymy zgodnym akordem.

Kto ponosi odpowiedzialność?

Posel Ochab (PPR) powitany oklaskami, stwierdza, że wstępnie, że wczorajsze wystąpienie posłów PSL w sprawie amnestii różni się bardzo od wystąpienia dzisiejszego. Byłoby pożądanym, gdyby ten do pewnego stopnia nowy ton, jaki w sprawie amnestii wniósł dziś poseł Mikołajczyk, był stałym, szczerym, i zgodnym z praktyką Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nie możemy jednak przyjąć z zaufaniem dzisiejszego oświadczenia posła Mikołajczyka i będziemy cierpliwie czekać, jakie nastąpią czyny.

Posel Ochab oświadcza, że niewątpliwie część odpowiedzialności za działalność podziemia, i to poważną w naszym zrozumieniu, spada na kierownictwo Polskiego Stronnictwa Ludowego, zarówno w ostatnim okresie, jak i w tych przełomowych chwilach, kiedy partie robotnicze budowały zrebby państwowości polskiej.

Opieka nad amnestiowanymi

W dalszym ciągu mówca przechodzi do sprawy opieki nad amnestiowanymi i oświadcza, że w Zagłębiu Śląskim i Dąbrowskim zainicjowaliśmy powstanie komisji opieki nad korzystającymi z dobrodziejstw amnestii w ramach związków zawodowych i samopomocy chłopskiej. Robimy to nie w myśl jakichś abstrakcyjnych teorii finantropijnych, robimy to w przekonaniu, że w ten sposób utrudnimy odradzanie się podziemia. Robimy to w głębokim przekonaniu, że w ten sposób najprędzej trafimy do ludzi pracy, z których wielu zapłaciło się w misternie smute sioły re akcji.

Ostatni w dyskusji nad sprawą ustawy o amnestii zabiera głos poseł Dura (S. L.), który intencją Klubu parlamentarnego S. L. stwierdza, że klub jego głosować będzie w trzecim czytaniu za całością ustawy łącznie z poprawkami komisji.

W głosowaniu cała izba, bez wyjątku, przyjęła ustawę o amnestii, jak również apel komisji sejmowej rządu o rozważenie wraz z czynnikami społecznymi opieki nad ujawnionymi i wypuszczonymi z więzień na podstawie amnestii osobami, zwłaszcza młodzieżą.

Pełnomocnictwa dla rządu

Z kolei przystąpiono do drugiego

punktu porządku dziennego — sprawozdania komisji prawniczej o urzędowym projekcie ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Sprawozdanie składa poseł Domiński. Stwierdza on na wstępie, że projekt jest całkowicie zgodny z ustawą konstytucyjną i ma na celu danie rządowi możliwości kontynuowania pracy w okresach przerw w pracach sejmiku. Komisja stanęła na stanowisku przyjęcia projektu rządowego — wraz ze zgłoszona w dniu wczorajszym poprawką premiera Cyrankiewicza.

W obradach komisji prawniczej nie wzięła udziału przedstawiciel PSL i stanowisko tego klubu w stosunku do projektu nie jest komisji znane. Ponadto przedstawiciel klubu katolicko-społecznego oświadczył, iż klub jego powstrzyma się od głosowania, uważając za niewłaściwe dawanie rządu wi a priori daleko idących pełnomocnictw.

W zakończeniu swego sprawozdania poseł Domiński wniósł o przyjęcie przez izbę projektu ustawy o brzmieniu rządowym.

W imieniu związku parlamentarnego socjalistów polskich zabiera głos poseł Oskar Lange, który porusza zagadnienie bardzo związane z pełnomocnictwami, jakie sejm udziela rządowi — mianowicie zagadnienie polskiej polityki zagranicznej. Posel Lange następująco ujmuje dezzyderaty polityki zagranicznej, których spełnienia oczekuje od rządu jego klub.

Polityka powszechnego pokoju

Zasadniczym celem polityki zagranicznej jest utrzymanie niepodległego bytu narodu polskiego. Jest to uwarunkowane utrzymanie pokoju i dlatego pierwszym założeniem naszej polityki zagranicznej musi być polityka pokoju. Liczba tych, którzy oczekują dobra Polski od nowego konfliktu między narodami, nie jest wielka. W dniu na dzień i przytaczająca większość do roku wie, że przyszłość i niepodległość kraju uwarunkowana jest utrzymaniem pokoju powszechnego.

Dążąc do pokoju — musimy przede wszystkim dążyć do umocnienia współpracy wielkich mocarstw; musimy też szukać współpracy z elementami społeczno - postępowymi na całym świecie, jak również dążyć do popierania i rozbudowy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Z drugiej strony musimy dążyć do likwidacji resztek faszyzmu, zagrażających pokojowi i bezpieczeństwu świata.

Kwestia granic zachodnich

Ze sprawą zabezpieczenia się przed agresją niemiecką wiąże się kwestia naszych granic zachodnich. Oczekujemy tu od rządu stanowiska twardego, a nawet, jeśli potrzeba, bezwzględne go (oklaski).

W tej kwestii nie było nie będzie kompromisu, (oklaski).

Zaden rząd polski nie odważy się na kompromis w tej sprawie, ziemie zachodnie bowiem — to nie tylko kwestia granic — to kwestia zdolności do niepodległego bytu Polski.

Nowe możliwości rozwoju gospodarczego

W dalszym ciągu mówca podnosi znaczenie nowej bazy gospodarczej, jaka stanowi dla Polski Śląsk i Wybrzeże morskie, oraz wskazuje w związku z tym, że do dokonania wielkich reform społecznych, otworzyły się przed narodem polskim nowe możliwości rozwoju przemysłowego i gospodarczego.

Stanowisko klubu katolicko - społecznego

Posel Bocheński uzasadnia stanowisko klubu katolicko - społecznego, który wstrzymuje się od głosowania nad projektem ustawy.

Zainteresowanie bezpartyjnego społeczeństwa działalnością postępowych katolików powoduje konieczność jak największej ostrożności klubu w wystąpieniach na terenie sejmiku. Aczkolwiek obietnice rządowe przyjmowane są przez reprezentację katolików z wielką nadzieją, klub katolicko-społeczny będzie mógł zająć konkretne stanowisko po dłuższej obserwacji działalności rządu.

Zaufanie olbrzymiej większości

Po zakończeniu dyskusji poseł Domiński jako referent komisji prawniczej zabiera ponownie głos, podkreślając, że debata wykazała, iż rząd, który wniósł projekt ustawy o pełnomocnictwach, posiada zaufanie olbrzymiej większości izby. W

przeciwstawie do stanowiska klubu katolicko - społecznego, który zajmuje stanowisko wyczekujące, o brzymnia większość izby nie posiada żadnych zastrzeżeń i wątpliwości i darzy rząd pełnym zaufaniem.

Wobec niewątpliwia żadnych poprawek, poseł Domiński proponuje przeprowadzenie głosowania nad ustawą.

Izba przyjęła ustawę o pełnomocnictwach w drugim i trzecim czytaniu ogromną większością głosów.

Deklaracja praw obywatelskich

W następnym punkcie porządku dziennego projekt deklaracji praw obywatelskich referuje poseł Hochfeld.

Sejm Ustawodawczy, jako organ władzy zwierzchniej narodu polskiego, deklaruje uroczystie, iż w swych pracach konstytucyjnych i ustawodawczych oraz przy wykonywaniu kontroli nad działalnością rządu i ustalania zasadniczego kierunku polityki państwa będzie kontynuował realizację podstawowych praw i wolności obywatelskich, jak:

a) równość wobec prawa bez

względów na narodowość, rasę, religię, płeć, pochodzenie, stanowisko lub wykształcenie;

b) nietykalność osobistą, ochronę życia i mienia obywateli;

c) wolność sumienia i wolność wyznania;

d) prawo do nauki, wolność badań naukowych i ogłaszanie ich wyników oraz wolność twórczości artystycznej;

e) wolność prasy, słów, stowarzyszeń, zebrań, zgromadzeń publicznych i manifestacji;

f) prawo wybierania i wybieralności do organów władzy państwowej;

g) nienaruszalność mieszkania;

h) tajemnicę korespondencji oraz innych środków porozumienia;

i) prawo wnoszenia skarg, petycji i podań do właściwych organów władzy państwowej i samorządowej;

j) prawo do pracy i wypoczynku;

k) prawo korzystania z ubezpieczeń społecznych;

l) opiekę nad rodziną oraz nad matką i dzieckiem;

ł) ochronę zdrowia i zdolności do pracy.

Równocześnie Sejm stwierdza, iż

wyzyskiwaniu praw i wolności oby-

watelskich do walki z demokratycznym ustrojem Rzeczypospolitej Polskiej winny zapobiegać ustawy.

Apel do rodaków za granicą

W trzecim punkcie porządku dziennego poseł Wende referuje projekt uchwały Sejmu w sprawie wystosowania apelu do Polaków za granicą.

Posel Wende wniósł o zaaprobowanie przez izbę następującego tekstu apelu:

„Uchwała Sejmu Ustawodawczego z dnia 22 lutego 1947 roku. Rodacy, przebywający za granicami kraju.

Bracia i siostry! Po latach barbarzyńskiego najeźdu niemieckiego, po latach ofiary i zwycięskiej z nim walki, po trzech bezmała latach owocnego wysiłku nad odbudową ojczyzny, pierwszy Sejm Ustawodawczy odrodzonej demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej wzywa was, rodacy, do powrotu do kraju.

Dla wspólnego nam wszystkim dobra wzywamy was, bracia i siostry, stańcie wspólnie z całym narodem do wielkiego dzieła odbudowy. Jeden przed nami cel i szczęście niepodległej Polski demokratycznej, umocnienia jej siły, pomnożenie jej świetności. Cel ten pragniemy wspólnym wysiłkiem wszystkich Polaków osiągnąć“ (oklaski).

Ministerstwo Obrony Narodowej

wzywa Wojsko Polskie do uczczenia 29-tej rocznicy Armii Czerwonej

WARSZAWA, 22. 2. (PAP) — Dnia 23 lutego 1947 r. sojusznica armia radziecka obchodzi święto 29-ej rocznicy swego istnienia.

W dniu tym myśli i uczucia milionów prostych ludzi na całym świecie zwracają się ku armii radzieckiej, jako tej sile, która zdecydowała o zwycięstwie nad faszyzmem.

W dniu tym zwracają się ku armii radzieckiej myśli i uczucia narodu polskiego, któremu ofensywa dwoma laty wyzwolenie.

Wojsko polskie, które w pierwszym, najtrudniejszym okresie swego istnienia odczuło tak wielką pomoc ze strony armii radzieckiej, która ramię w ramię z nią przeszła w zwycięskich bojach aż do Berlina, szczególnie mocno związane jest ze swym radzieckim sojusznikiem. Więzy braterstwa broni, zadziergnięte w dniach wielkiej woj-

ny o wolność z niemieckim najeźdźcą, scementowane zostały wspólnie przelaną krwią i ofiarą życia tysięcy żołnierzy radzieckich, poległych na naszej ziemi za naszą wolność.

W dniu 23 lutego wojsko polskie zasyła sojuszniczej armii radzieckiej swoje gorące braterskie pozdrowienia i życzenia dalszego pomysłnego rozwoju dla dobra pokoju i bezpieczeństwa na świecie. W związku z dorocznym świętem

sojuszniczej armii radzieckiej rozkazując:

1) we wszystkich jednostkach W. P. przeprowadzić pogadanki na temat: „Armia radziecka — nasz sojusznik“.

2) W dniu 23-go lutego złożyć wieńce na grobach żołnierzy radzieckich, pochowanych w rejonie garnizonu i otoczyć je stałą opieką.

Minister Obrony Narodowej marszałek Polski, Michał Żymierski.

I wiceminister Obrony Narodowej, generał dywizji, inż. Marian Spychalski.

W dniu 25 lutego 1947 r., o godz. 9-tej rano w czwartą bolesną rocznicę śmierci naszego najukochańszego Męża i Drogiego Tatusia odbędzie się w kaplicy S. S. Urszulanek przy ul. Czerwonej Nr 6 w Łodzi, Msza św. za spokój duszy

Leszka Chwaścińskiego

KOMPOZYTORA MUZYKA urodzonego 31 stycznia 1911 r. w Warszawie, zamęczonego 25 lutego 1943 r. w Oświęcimiu, o czym powiadamią krewnych i znajomych

(726)

ZONA I CORECZKA.



STANISŁAWA z LUBCZYŃSKICH KOWALSKA

ZMARŁA DNIA 21 LUTEGO 1947 r., PRZEŻYWSZY LAT 38:

POGRZEB ODBĘDZIE SIĘ DNIA 24 LUTEGO 1947 r., O GODZINIE 15-tej Z DOMU ŻALOBY BRZY UL. TRAMWAJOWEJ Nr 3 NA CMENTARZ NA DOŁACH — O CZYM ZAWIADAMIĄJA POGRAŻENI W GŁĘBOKIM SMUTKU

MĄŻ, DZIECI I RODZINA.

DROGIEMU NASZEMU KOLEDZE POSŁOWI JANOWI KOWALSKIEMU, WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA Z POWODU ŚMIERCI JEGO ŻONY

S. + P.

STANISŁAWY z LUBCZYŃSKICH KOWALSKIEJ

SKŁADAJĄ

ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY WYDZIAŁU SPOŁECZNO - WYCHOWAWCZEGO POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI - SPOŻYWCÓW W ŁODZI

WASZA

Spóźniony temperament

Zmarły w Ameryce 70-letni farmer E. H. Donne zapisał całe swe mienie Grecie Garbo.

Można i w późnym wieku Pokochać prawdziwie. Dowód: zapis majątku Ekranowej divie.

WET.

DLACZEGO TYLKO POŻARÓW?

JAK PRZECIWDZIAŁAĆ TEJ PLADZE?

Rozmowa z komendantem łódzkiej Straży Pożarnej płk. Kalinowskim



W ostatnich tygodniach po kilka razy dziennie słyszymy na ulicach miasta charakterystyczne dzwonki, oznajmiające, że Straż jedzie do pożaru. W styczniu mieliśmy w Łodzi 165 pożarów, w pierwszych dwudziestu dniach lutego — ponad 70.

Tak częste pożary stają się wprost plagą, a przeciwdziałanie im jednym z najbardziej palących problemów.

Przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do komendanta Straży Pożarnej w Łodzi pułkownika Biedroń-Kalinowskiego z prośbą o informacje w sprawie przyczyny licznych pożarów i środków zapobiegawczych, które by dopomogły w zwalczaniu tej plagi.

Przyczyną pożarów — odpowiedział płk. Kalinowski — mamy obecnie cały szereg. Najważniejszą z nich jest fakt, że kominy w Łodzi znajdują się w złym stanie.

Bardzo często przyczyną pożarów jest również nieostrożność w ustawianiu piecyków żelaznych zbyt blisko ścian drewnianych.

W złym stanie znajdują się również piece kaflowe, posiadają one liczne szczeliny i szpary, przez co zbyt wiele ciepła promieniuje na zewnątrz, powodując nagrzewanie się ścian. Jeżeli ściany są z drewna, następuje proces suchej destylacji, a potem zapalenie się.

Ostatnią wreszcie częstą przyczyną pożarów jest niedokładne czyszczenie przewodów kominowych przez kominiarzy.

Tego rodzaju pożary należą do najniebezpieczniejszych i dają się porównać tylko z pożarami fabryk. Wymagają one tzw. okrażenia, czyli zabezpieczenia sąsiednich domów oraz rozrąbywania dachu przez strażaków stojących na drabinie mechanicznej.

Jak widzimy więc, przyczyną licznych pożarów w dużej mierze związane są z czynnikami niezależnymi od nas, mianowicie z zimą. Czy jednak nie ma środków zaradczych, któreby ograniczyły przynajmniej i zmniejszyły ilość pożarów?

Oczywiście, takie środki są. W pierwszym rzędzie administratorzy domów powinni sprawdzić

przewody kominowe, wychodzące na dach. Wszelkie szpary i szczeliny muszą być bezwzględnie usunięte, gdyż mogą one z łatwością spowodować pożar. Właściciele zaś mieszkań winni skontrolować piece.

Dalej zaapelować muszę w tym miejscu do kominiarzy, żeby staranniej czyścili kominy. Jeżeli nie, wezmą sobie tego do serca, będą zmuszeni stawiać wnioski do władz starościńskich o karanie kominiarzy, winnych zaniedbań.

Wielką ostrożność zalecam również przy instalowaniu piecyków żelaznych i wpuszczaniu ich do przewodów kominowych. Piecyki należy ustawiać w możliwie dużej odległości od ścian. Rury żelazne, wprowadzane do przewodu, winny być izolowane azbestem i blachą. Zupełnie niedozwolone jest

wpuszczanie rur od piecyków żelaznych do przewodów wentylacyjnych. Budowa tych przewodów nie nadaje się zupełnie do tego celu i każdy, kto wpuszcza do nich rurę, musi się liczyć z tym, że prędzej czy później spowoduje pożar.

Ostatnie wreszcie z moich wskazań dotyczy stolarni, domów drewnianych, magazynów z łatwopalnymi materiałami itp. W tego rodzaju lokalach nie wolno zostawiać niezgaszonego paleniska, wychodząc choćby na krótki czas.

Oto mniej więcej wszystko, co można powiedzieć na ten temat. Mam nadzieję, że społeczeństwo Łodzi ułatwi nam naszą ciężką służbę, stosując się do podanych przeze mnie wskazówek.

Z pewnością. Walka z plagą pożarów leży przecież w interesie nas wszystkich. W. O.

Opieszałość, zapomnienie, czy niezdecydowanie?

Co jest powodem, że tekstylia gromadzą się w magazynach zamiast służyć konsumentom?

Trzeba przyznać, że byliśmy zaskoczeni.

Grupa dziennikarzy pism łódzkich onegdaj na zaproszenie „Społem“ zwiedziła wielkie magazyny towarów włókienniczych przy ul. Piotrkowskiej 242 w Łodzi oraz na konferencji prasowej zapoznała się z działalnością „Społem“ na odcinku akcji „Przemysł dla wsi“.

Magazyny od dołu do góry wyladowane są wszelkiego rodzaju towarami włókienniczymi. Nie to jednak było powodem naszego zdumienia. Wiadomo, że fabryki pracują całą parą. Wiadomo, że kierownictwa i robotnicy zakładów dokładają starań, aby zaplanowane ilości towarów wykonać z nadwyżką. Braków zatem być nie powinno.

Powodem zdumienia był fakt, że w magazynach znajdują się towary, które od dawna już powinny być znalezione u konsumenta.

Okazało się, że w składach zalegają od kilkunastu miesięcy niektóre od dwu lat (sic!) tysiące sztuk konfekcji nowej, pochodzącej z amerykańskiego: suknie, płas-

zcze, spodnie itd., itd. Przed dwoma laty, nawet jeszcze przed rokiem puszczane na rynek byłyby dobrodziejstwem dla ludzi pracy. Rzuczone na rynek w okresie fali spekulacyjnej na jesieni ubiegłego roku — przyczyniłyby się do osłabienia spekulacji — nikt o tym jednak nie pomyślał. Pozostając w składach, stanowią kapitał martwy, przy tym stale malejący. Ich wartość rynkowa i atrakcyjność zmniejsza się, gdyż po pierwsze nowoproduktowane towary krajowe są coraz lepszej jakości, a to są wyroby konfekcyjne sztańdardowe, nie przystosowane do naszego gustu, potrzeb, ani upodobań i wkrótce nadawać się będą jedynie jako materiał do przeróbki, po drugie — rosną koszty ich składowania, a po trzecie przez sam fakt leżenia maleje ich jakość.

Te zapasy są nie małe, gdyż wartość ich według cen sztywnych sięga w setki milionów złotych.

Nie tylko jednak konfekcja unrowska zalega na składach „Społem“. To samo jest z towarami na t.zw. „akcję specjalną“, która

przed paru miesiącami została wstrzymana. To samo z zapasem towarów wełnianych na karty o dzieżowe. We wszystkich składach wojewódzkich zalegają nadwyżki niewykupionych towarów kartkowych. Oddział Katowicki „Społem“ np. ma składy zapakowane tekstyliami równie jak Łódź.

Tracą na tym konsumenci, gdyż wydawanie towarów kartkowych jest spóźnione, a towarów komercyjnych jest na rynku mniej, niż mogłoby być, traci też na tym samo „Społem“, które ma zawałone składy i unieruchomione kapitały od których przecież trzeba płacić procenty.

Co jest powodem tego stanu rzeczy?

To, co wyżej podaliśmy, dotyczy towarów przeznaczonych na przydziały kartkowe. Ich dysponen-tem jest Ministerstwo Apropowizacji. Wydaje się, że odpowiednie kołko w tym resorcie jest cokolwiek zaśmieciaste i przez to nieobrotne. Być może nie pasuje nawet do skomplikowanego mechanizmu apropowizacji, skoro rozdzielni stale przesyłane są z wielotygodniowym opóźnieniem. Mamy nadzieję, że czynnik zwierzchni w ministerstwie zainteresują się poruszonym zagadnieniem i poczynią odpowiednie kroki, aby praca na tym odcinku usprawnić.

Kazimierz Głównyński

Z mroków — światło

34 ul. Łodzi otrzymają elektryczne oświetlenie

Miasto nasze nie jest jeszcze dostatecznie oświetlone. Nie mówiąc już o ulicach peryferyjnych, których większość pozbawiona jest w ogóle światła, nawet i oświetlenie śródmieścia pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Ten stan rzeczy sprowadza wypadkom ulicznym, napadom rabunkowym itp. Usunięcie mankamentów leży oczywiście w interesie władz miejskich, które robią wysiłki w kierunku poprawy.

Ostatnio, na skutek starań Wydziału Przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego w Łodzi, dyrekcja Elektrowni Łódzkiej otrzymała przydział 1800 żarówek dla oświetlenia ulicznego. Dzięki temu przydziałowi 34 ulice naszego miasta otrzymają światło elektryczne.

Wykaz tych 34 sześcioramionych ulic przesłano już Elektrowni. Są to ulice następujące: Legionów na odcinku od Zeromskiego do Żeligowskiego, 6-go Sierpnia od Zeromskiego do Towarowej, Andrzejka — od Zeromskiego do Towarowej, Lipowa — od Podleskiej do Legionów, Pogonowskiego — od Podleskiej do Legionów, 28 Pułku Strzelców Kaniowskich — od Podleskiej do Legionów, Żeligowskiego — od Andrzejka do Legionów, Łakowa — od Podleskiej do końca, Bednarska — cała, Lokatorska — cała, Napiórkowskiego — od Suwałskiej do istniejącego oświetlenia, Kilińskiego — od Abramowskiego do Dąbrowskiej, Pomorska — od istn.

oświetlenia do Konstytucyjnej, Północna — cała, Jaracza — od Trębackiej do Kopcińskiego, Wierzbowa — od Narutowicza do Pomorskiej, Zaczysze — cała, Magistracka — od Narutowicza do Północnej, Sterlinga — od Pomorskiej do Północnej, Wólczańska — od Radwańskiej do Pabianickiej, Lutomska — od Zgierskiej do istn. oświetlenia, Drownowska — od Zgierskiej do istn. oświetlenia, Zachodnia — od istn. oświetlenia do końca, Wrześnińska — od Rybnej do istn. oświetlenia, Rybna — cała, Bazarowa — cała, Stodolniana — od Zachodniej do Futurniejskiej, Kałna — od Wólczańskiej do Towarowej, Czerwona — cała, Skrzywana — cała, Felsztyńskiego

— cała, Śródmiejska — od istn. oświetlenia do końca, Lecznicza — cała.

Oprócz tych 34 ulic, których spis sporządzono obecnie, zdecydowaną została już w końcu r. ub. sprawa zelektryfikowania ulic: Mochackiego i Błońskiego.

W ten sposób całe śródmieście Łodzi będzie oświetlone. Później przyjdzie kolej na ulice peryferyjne. Pierwszy ich spis do elektryfikacji jest już w przygotowaniu w Wydziale Przedsiębiorstw Miejskich i będzie ogłoszony za mniej więcej 2-3 tygodnie. (o.)

Uczy i bawi w domu...

„ŚWIERSZCZYK“

TYGODNIK DLA MŁODSZYCH DZIECI

Do nabycia w punktach sprzedaży

Cena zł 10

(K 2022)

PROSTU

Mniej biurokracji

Na terenie woj. łódzkiego i Wielkiej Łodzi przyznano repatriantom ponad 2.500 gospodarstw roln. Repatrianci, obejmując przyznane im przez PUR gospodarstwa, otrzymują protokoły zdawczo - odbiorcze i do chwili uzyskania oficjalnych aktów nadania są traktowani jako użytkownicy przydzielonych gospodarstw. Dotychczasowi zaś administratorzy powinni przekazać obiekty nowym użytkownikom.

Jak nas informują liczni repatrianci, przejęcie gospodarstw natrafia jednak bardzo często na znaczne trudności. W myśl bowiem istniejących przepisów uprzedni administratorzy mają prawo w przeciągu 14 dni złożyć odwołanie od decyzji PUR do Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej w sprawie przekazania gospodarstwa repatriantowi do chwili rozpatrzenia odwołania nie ustępują oni z gospodarstw. Protesty i odwołania administratorów w wielu wypadkach czekają na rozstrzygnięcie bardzo długo, a ponieważ od decyzji Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej przysługuje prawo odwołania się do Głównej Komisji Ziemskiej, w niektórych wypadkach repatriant zmuszony jest czekać na objęcie gospodarstwa kilkanaście miesięcy.

Część repatriantów, po długim, bezskutecznym oczekiwaniu zrzeka się swych uprawnień i po sprzedaniu przywiezionego z wielkim trudem zwa Buga inventarza, rezygnuje z rolnictwa i przerzuca się do pracy w przemyśle lub handlu.

Jak informują czynnik miarodajne, obecnie na terenie pow. brzezińskiego oczekuje na objęcie gospodarstw przeszło 70 rodzin, w pow. łaskim — około 50 i w Pabianicach ponad 50.

Fakty te nie potrzebują komentarzy, odpowiednie władze winny tak zreferować procedurę objęcia przydzielonych repatriantom gospodarstw, by nie narażała ich na zbyt długie oczekiwanie.

J. GOZDAWA.

Dodatkowe tramwaje popołudniowe będą kursowały już od jutra

Zapowiadane przez nas przed kilku dniami specjalne tramwaje popołudniowe, uruchomione zostaną, jak się dowiadujemy, już jutro.

Od jutra w godzinach od 15-ej do 18-ej będą kursowały pociągi linii dojazdowych na trasie:

- 1) Marysin — Kolej Obwodowa — Plac Leonarda — Piotrkowska — Plac Wolności.
- 2) Helenówek — Julianów — Plac Wolności — Piotrkowska — Plac Leonarda.

Jest to wielkie udogodnienie dla ludzi pracy, przyjęte też na pewno z satysfakcją i zadowoleniem.

Pierwsze poczynania zjednoczonych Miejskich Zakładów Komunikacyjnych dowodzą, że instytucja ta dba rzeczywiście o wygodę pasażerów, a postulaty ich są uwzględnione. (el.)

Normalny ruch na trasie Łódź-Stryków-Warszawa przywrócony Akcja oczyszczania dróg trwa

Pomyślne warunki atmosferyczne, jak również rzucane do akcji oczyszczania dróg wielkie zasoby siły roboczej i sprzętu technicznego, sprawiły, iż groźba odcięcia Łodzi od reszty kraju została usunięta.

Wczoraj doprowadzono do stanu używalności drogę kolejową oraz przywrócono komunikację samochodową na trasie Łódź — Warszawa przez Stryków.

Przy usuwaniu śniegu na tej drodze pracowało wczoraj od rana ponad tysiąc osób. Zorganizowane były trzy brygady. Najliczniejsza z nich w ilości około 700 osób usuwała śnieg pomiędzy Głównem i Bratoszewicami. Następna grupa przekopywała zasypy w kierunku od Strykowa do Łodzi. Grupa zaś trzecia, złożona z pracowników przemysłu włókienniczego, i ludności wiejskiej, oczyszczała drogę w kierunku od Łodzi do Strykowa. Około godziny drugiej śnieg usunięto na całej trasie i przywrócono normalną komunikację, o czym powiadomio no Zarząd Państw. Komunikacji Samochodowej.

Również pracowano intensywnie przy usuwaniu śniegu na drodze Łódź Tomaszów. Prezydent m. Tomaszów

wa, w porozumieniu z miejscowym starostą, podjął akcję oczyszczania drogi z Tomaszowa w kierunku Łodzi. Znaczna pomoc w pracy na tym odcinku okazuje wojsko i pracownicy tomaszowskich zakładów przemysłowych. Na tejże drodze pracuje zarząd drogowy, pow. brzezińskiego.

W dniu dzisiejszym powinno nastąpić przywrócenie normalnej komunikacji na drodze Łódź — Łęczyca, gdzie pracownicy łódzkiego przemysłu włókienniczego usunęli wczoraj olbrzymie zasypy w rejonie Proboszczewic.

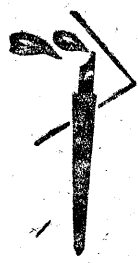
Pracownicy Zarządu Miejskiego w Łodzi oczyszczali również wczoraj drogę łączącą Łódź z Pabianicami, oraz rozkopywali zasypy na drodze Łódź — Aleksandrów.

Jak informuje Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, przebieg akcji oczyszczania dróg jest nadspodziewanie pomyślny. Powołano brygady robotnicze, z mielnymi załadunkami wyjątkami, stanęły na wysokości zadania i pracują ofiarnie. Z pomocą przyszła im też odwilż.

B.

Crepe - marocain i „szerokie rzesze“

Nowy cennik komercyjny Centrali Tekstylnej



Przedwczorajszy „K Popularny“ zamieścił w ramach sprawozdania z konferencji prasowej w „Spółem“ między innymi pewną — nadzwyczaj dziwną i świat pracy bezpodstawnie niepo-

kojącą — notatkę. Już tytuł tej notatki „Zwyżka cen komercyjnych“ jest nieco przesadny, choć bowiem tylko o ceny komercyjne wyrobów włókienniczych. Czerpiąc z autorytatywnego źródła informacji, mianowicie z biuletynu Centrali Tekstylnej, który podaje kilka ważniejszych pozycji nowego cennika

musimy stwierdzić, iż — przy 23 wymienionych tam pozycjach — ceny 14 artykułów zostały podwyższone, a ceny 5 artykułów zostały niższe, a ceny 4 artykułów te same jak dotychczas.

JAKIE CENY ZOSTAŁY O ILE PODWYŻSZONE?

Wymienione w biuletynie ceny są cenami KOMERCYJNYMI, to znaczy towarów, które można bez ograniczenia w sklepie nabyć, ceny ostateczne, detaliczne, płatne przez konsumenta za NIE przydziałowe towary włókiennicze,

Podwyższone zostały:

BAWELNA			
flanela męska (barehan)	71 cm szer. o	1 zł na	110 zł
podszewka farbowana drelch	72 cm szer. o	44 zł na	156 zł
71 cm szer. o	50 zł na	172 zł	
kreton drukowany	71 cm szer. o	16 zł na	152 zł
kreton drukowany 5 kolor.	71 cm szer. o	47 zł na	183 zł
krośniak białony	80 cm szer. o	29 zł na	138 zł
chustki do nosa drukowane 41x41	o	3 zł na	545 zł

(za tuzin)

JEDWAB			
bielizniana farbowana gładki	82 cm szer. o	7 zł na	287 zł
podszewka satynowana crepe Marocain	87 cm szer. o	38 zł na	528 zł
90 cm szer. o	161 zł na	679 zł	
jedwab krawatowy pasy satyn.	92 cm szer. o	430 zł na	1130 zł
krawatowy jaquard	90 cm szer. o	16 zł na	716 zł

LEN			
plótno prześcierałowe	140 cm szer. o	32 zł na	327 zł
szywnik krawlecki	80 cm szer. o	10 zł na	99 zł

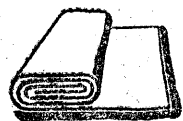
JAKIE CENY ZOSTAŁY I O ILE ZNIŻONE?

BAWELNA			
podszewka farbowana	140 cm szer. o	100 zł na	400 zł
podszewka farbowana szara	140 cm szer. o	25 zł na	355 zł

JEDWAB			
sukniowy drukowany 4 kolor.	90 cm szer. o	23 zł na	540 zł
sukniowy crepe mat. 5 kolor.	90 cm szer. o	45 zł na	763 zł

JAKIE CENY ZOSTAŁY TE SAME?

BAWELNA			
koszulówka czeczowiczka Rex 80 cm szer.	—	cena 700,— zł	
koce farbowane 93x140	—	cena 610,— zł	
wsyppy Tyk 80 cm szer.	—	cena 163,— zł	
woski lłane 70x125	—	cena 280,— zł	



Te nowe ceny detaliczne obowiązują od 15 lutego. Kompletny nowy cennik jest w druku. Dziś możemy tylko stwierdzić,

że mamy do czynienia z podwyżką i niższą ceną, przy czym pewne artykuły luksusowe jak jedwabie, poza tym firanki, koronki itp. w pierwszym rzędzie dotknięte są podwyżką. Podwyżka ceny jedwa-

biu krawatowego nie dotyczy szerokich rzesz, które „Kurier Popularny“ ma na myśli, również nie dotyczy szerokich mas podwyżka cen na Crepe Marocain, lub na pewne materiały z wełny. Niezrozumiałe jest, dlaczego się w następujący sposób alarmuje: „Kwestia ta jest o tyle ważna dla szerokich rzesz, iż zechcą one najpewniej szybko wykupić swoje przydziały wobec pewnej zwykłej cen w obrocie komercyjnym“ (!!).

Ponieważ przydziałowe kartkowe materiały włókiennicze sprzedaje się po cenach sztywnych, a ceny sztywne nie uległy i nie ulegną zwyczajnie, powyżej cytowane zdanie nie jest CO NAJMNIEJ nie zrozumiałe.

W uzasadnieniu zmiany cennika Centrala Tekstylna podaje, iż zmiana ta została podyktowana wprowadzeniem na rynek, w miarę zwiększania się produkcji przemysłu włókienniczego, szeregu nowych artykułów oraz faktem, że w

starym cenniku wzajemny stosunek cen różnych artykułów często nie odpowiadał rzeczywistemu stosunkowi wartości, tak np. kreton był droższy od drelchu.

Spekulacja wykorzystywała takie i podobne fakty. Doprowadziło to do paradoksalnej sytuacji. Niektóre artykuły były sprzedawane na wolnym rynku w cenie dwukrotnie wyższej, niżby wynikało z uczciwej kalkulacji, opartej o ceny hurtowe Centrali Tekstylnej.

Nowy cennik wyrównuje dysproporcje, które dotychczas istniały obniżając niektóre ceny, niektóre podnosząc, niektóre pozostawiając bez zmiany.

Z regulacją cen i z zaostreniem kontroli nastąpiło jednocześnie obniżenie marży zarobkowej hurtownika, która dotychczas wynosiła 14—15 proc., a obecnie wynosi 12 proc.

W ostatecznym efekcie nowy cennik wraz ze zwiększeniem podaży artykułów włókienniczych doprowadzi do uzdrowienia rynku włókienniczego. (Le-Be).

Jeszcze 3400 amerykańskich traktorów rolnictwu naszemu dostarczy UNRRA

W ramach dostaw UNRRA zaległych z roku 1946 Polska otrzyma jeszcze 3400 amerykańskich traktorów.

Dwa statki z ładunkiem traktorów są już w drodze do Polski. Na australijskim statku „Victoria“ przybyła już do Europy partia 373 traktorów. Drugi z 576 traktorami znajduje się w drodze na Oceanie Atlantycznym.

Silne mrozy, które spowodowały zamrożenie Kanału Kilońskiego i dużych obszarów przybrzeżnych na Bałtyku utrudniły dostęp do portów naszego wybrzeża. Wskutek tego statki z dostawami UNRRA dla Polski zmuszone były

zawinąć do innych portów. „Victoria“ zawinęła do portu w Rotterdamie, gdzie dokonuje obecnie wyładunku traktorów. Inny statek, wiozący 800 koni zawinął do szwedzkiego portu Helsinbor. j. k.

Płk. Rzepecki wicedyrektorem Wojskowego Instytutu Wydawniczego

Jak podaje „Express Wieczorny“ płk. Rzepecki, skazany na 6 lat więzienia w procesie „komendy WIN (Wolność i Niepodległość) i ulaskawiony następnie przez prezydenta RP, został mianowany wicedyrektorem WIN (Wojskowy Instytut Naukowy). (w.)

Kamienie żółciowe choroby wątroby, żółdka i kiszki, chroniczne zaparcie, artretyzm, zła przemiana materii zwalczają

ZIOŁA «CHOLEKINAZA» Sorzed. w apt. i skl. apt. Lab. Fizj. Chem. „Cholekinaza“ H. NIEMOJEWSKIEGO Warszawa, Mokotowska 50.



Czapki, czapki...

Łódź jest już miastem uniwersyteckim. Na ulicach roją się czapki Bratniaków poszczególnych uczelni.

I to jest w porządku. Na to czekaliśmy. To się Łódź należało.

Gorzej jest, gdy szkoły średnie uczyniają chorować na manie wielkości i wprowadzają różne fantastyczne czapki. Mamy już czapki podobne do Politechniki i do SGH i wiele, wiele innych.

Może by jednak, w imię tradycji, wrócić do dawnych jednolitych czapek dla szkół średnich, tak ogólnokształcących jak i zawodowych?

Poniemiecka barwa

„Starzy ludzie“ pamiętają dawne łódzkie tramwaje. Były to zielone pułki z numerem i szeregiem udogodnień dla publiczności. Zmieniono też ich barwę: w górnej części doszedł kolor żółty.

Z czasem wozy stawały się coraz bardziej luksusowe. Zyskały optyczne kształty i szereg udogodnień dla publiczności. Zmieniono też ich barwę: w górnej części doszedł kolor żółty.

Kolor niebieski, zwany „nowym“ łodzianom, został wprowadzony przez Niemców.

Młośnicy Łodzi wołają: Nie chcemy „volksdeutschów“ na ulicach! Przywróćcie naszym tramwajom barwę żółto-zieloną!

List do pp. konduktorów

Wszystkie apele nie pomagają! Większość z panów nadal nie chce wywoływać ulic, przy których tramwaj się zatrzymuje. A to jest, niestety, niezbędne. I to nie tylko w okresie mrozów, ale zawsze.

Zaczynajmy więc was „opozycjonisci“, pokazywać palcami!

I tak np. wczoraj nie chciałem ułatwić życia swym pasażerom konduktorzy nr 520 i nr 629.

Stanisław Sojecki i Stefan Stefański

LATA BEZ WIOSNY

Powieść 42)

Niemcom, oczekującym na powrót Krystyny, czas się dłużył niezmiernie. Zwłaszcza Hans, postawiony na warcie na samym skraju lasu, okazywał wielkie zniecierpliwienie.

— Czego tak łazisz od drzewa do drzewa? — zapytał Schwarz, rozwalony wygodnie pod krzakiem. — Wypatrzyłeś coś?

— Nie — odparł gestapowiec. — Nic nie widzę i to mnie właśnie denerwuje. Dlaczego ona nie wraca.

Schwarz rzucił okiem na zegarek.

— Rzeczywiście — stwierdził spokojnie — powinna już wrócić.

— No, więc?

— Powinna już wrócić — powtórzył Schwarz — gdyby poszła na spacer, ale przecież ona poszła na rozpoznanie. To nie tak łatwo zbadać, czy na tej wsi nie kryje się dla nas jakieś niebezpieczeństwo. Lepiej niech posiedzi dłużej. Przyniesie pewniejsze wiadomości.

Hansowi nie przemawiało to jakoś do przekonania:

— Skąd wiadomo, że pewniejsze? — burknął — i w ogóle, czy ona sama jest pewna?

— Przecież to volksdeutschka — poparł kolegę Paul. Schwarz wyraźnie zirytowała ta cała rozmowa.

— Przestańcie się wygłupiać! — krzyknął. — Ze strachu we łbie się wam chyba pomieszało!

Tym niemniej wstał i podszedł do drzew na brzegu lasu, obserwując stamtąd wioskę.

— Hm — mówił do siebie — ci durnie zarazili mnie swym niepokojem. Może się rzeczywiście co z dziewczyną stało?

Spojrzał na zegarek.

— Późno, psia krewo. Niechby bodaj dała jakiś znak, bodaj się z dala pokazała!

Zamiast Krystyny znak dał Paul, który miał wzrok najbardziej bystry.

— O — wrzasnął — patrzcie, tam, tam, gdzie się zaczyna wieś!

Wytrzeszczyli oczy we wskazanym kierunku. Coś się kurzyło.

— Nie można rozpoznać — zauważył Schwarz. — Jakieś auto...

— Nasze auto! — zawył Paul. — Poznają doskonale: To „Mercedes“! Tylko z podniesioną budą!

— Oho, — przypomniał na cały głos Hans — przecież w tym wozie — bandyci!

— Tak, bandyci — mruknął Schwarz i zmarszczył gniewnie czoło.

Gestapowcy pobladli.

Pobladała również Krystyna, gdy samochód się zatrzymał i wyrzuciła zeń... twarz niemieckiego żandarma.

— To chyba przywidzenie! — pomyślała. — Partyzanci ukradli wóz, a teraz jedzie nim żandarmeria?

Nie było to, niestety, przywidzenie. Z wozu wyskoczyło dwóch umundurowanych Niemców, kiwając na Krystynę i na Bojko.

— Kozły Duże? — zapytał jeden z nich, patrząc badawczo na dziewczynę.

Ponieważ zadał to pytanie łamaną polszczyzną („kośli duży“ czy coś w tym rodzaju), a ponadto Krystyna nie znała nazwy wsi, w której się obecnie znajdowała — nie rozumiała o co chodzi.

— „Kości duży“? — powtórzył żandarm z irytacją, spoglądając tym razem dla odmiany na Bojko.

Chłop kiwnął głową.

Potwierdzenie to wyraźnie ucieszyło żołdaków.

— A sołtys gdzie?

Bojko wskazał na odległą chałupę, wyróżniającą się od innych wielkością i okazałością.

Żandarmi poszwargotali między sobą. Krystyna z przerażeniem stwierdziła, że rozmowa dotyczy jej osoby. Wydała im się podejrzana. Mówili coś o jej miejskim, ele-

ganckim wyglądzie, dziwili się, co taka panna porabia na odludnej wsi, itp. W rezultacie kazali przedstawić sobie dokumenty.

„Ausweis“ Krystyny wprowadził ich w osłupienie: tłumacz gestapo?

— Dlaczego pani od razu nie powiedziała?

Krystyna zdążyła się opanować. Zmrużyła znacząco oko i pokazała w stronę Bojki.

Żandarmi zrozumieli. Była nastana na tę wieś i nie chciała zdradzać swe incognito.

Zaczęli znowu gadać między sobą, z tym, że teraz ich słowa były przeznaczone dla dziewczyny. Że dobrze byłoby, aby po pewnym czasie wstąpiła do sołtysa, akurat mają taką sprawę, że potrzebny jest zaufany tłumacz. Liczą na to, że Krystyna spełni ich prośbę. Oni też jej pomogą, o ile ma do załatwienia jakieś zadanie.

Krystyna dała im znak potakujący. Żandarmi wsiadli do samochodu i odjechali w stronę chałupy sołtysa.

Bojko szarpnął dziewczynę za rękaw.

— Widziała pani? — zapytał.

— Co takiego?

Zamiast odpowiedzi chłop skreślił w pobliskie zabudowania. Dziewczyna poszła za nim. Zatrzymali się w jakimś ogrodzie.

Bojko był bardzo zdenerwowany.

— W tym samochodzie — rzekł — leżał chłopak z naszej wsi. Widać — postrzelony.

Krystyna drgnęła. Zajęta żandarmami, nie zwróciła uwagi na samochód.

— Niemożliwe! — wykrzyknęła. — Przecież to ten „Mercedes“, o którym panu mówiłam, że go zdobyli partyzanci.

— Zdobyli, a potem go odbito. Nie widziała pani śladów walki? Cały podziurawiony kulami!

Nagle palnął się w czoło i obrzucił dziewczynę wściekłym spojrzeniem.

— To tak, moja panienko? — wycodził przez zęby. — Bujało się o gestapowcach w lesie, a tymczasem żandarmeria do wsi przyjeżdża! No, za ten kawał porachujemy się z paniusią...

(D. c. n.).

JAK SIĘ UBRACĆ?

CO NOSI

Paryskie domy mody lansują ostatnio coraz bardziej koronki stylizowane suknie i bluzki z doli piany leciutkich walansjenek, lub brukselski (nie mieszać z brukselską kapustą).

Wygląda to bardzo efektownie. Można w ten sposób dokonać metamorfozy, starej sukni i to niekoniecznie zapomocą nowych koronek. Przeciwnie. Im starsze koronki, tym lepiej.

PARYŻ



! Nie zapominajmy o tym, że tego rodzaju ozdoby nie mają zastosowania do sukienek sportowych, które efektywnie wyglądają przybrane białym pikowym kołnierzem, lub kolorowym szalikiem. (X)

Obawy pań, że spódniczki szerokie i fałdowane wyszły zupełnie z mody, okazały się mocno przesadzone. W dalszym ciągu obok prostych, wąskich spódniczek nosi się obfite klosze.

RYS. 1. Widzimy właśnie suknię o ulubionej przez wiele pań linii, lekko wyrzucaną i ujętą dość szerokim pasem — szarfą z tego co suknia samego materiału. Rękaw długi, obfity. Na plecach — rodzaj pelerynki.

Uszyta z wełny w jasnym kolorze, suknia będzie miała charakter spacerowy. Natomiast, gdy zrobimy ją z ciężkiego jedwabiu, a szarfę i pelerynkę podbijemy np. lamą — przekształci się w piękny model wieczorowy.

Dama demonstrująca suknię patrzy na coś z przerażeniem. Może zobaczyła mecenasową Rylską z „Przekroju“ w takiej samej kreacji? (Nie znaczy to jednak, że kreacja jest z rzędu tych, których można się przestraszyć).

RYS. 2. Bluzka z żorżety w jasnym kolorze. Przęd w poprzeczne zakładki, kołnierzyk bębe, i mankiety — wykończone riaszką. Guziki szklane lub t. zw. perełki.

Model dla pań, które lubią wyglądać rozczulająco, specjalnie przydatny, gdy mąż w złym humorze i to nie bez powodu.

RYS. 3. Draperie są ciągle bardzo modne i chętnie układają się wokół bioder. W tej garsonce z lekkiej wełny, lub jedwabiu draperia

obejmuje lewe biodro i ginie na prawym, by znów ukazać się wzdłuż spódniczki i prawej nogi. Rękawy trzyćwiertciowe. Góra gładka pod szyję, na której można powiesić efektowny naszyjnik skotizonizowany z klipsami, kolczykami, lub butonami — w uszach. Zapięcie jak najbardziej błyskawiczne.

RYS. 4. Suknia z serii „UNRRA, UNRRA, hejże ha!“ Ponieważ niewiadomo co robić z falbankami, które zdobią często dary amerykańskie można z nich wyprodukować klosz do pokojowej lampy, lub niepokojąco — oryginalną spódniczkę.

Góra gładka, zapięta na male guziczki z szalowym kołnierzykiem, rękawy o najmodniejszej linii — ale to wszystko nie wiele pomaga.

RYS. 5. Niby nic nadzwyczajnego, ale gdy się uszyje tę kimonową koszulkę z miękkiej żorżety, lub szylonu i ozdobi koronkami w kolorze kontrastowym, lub aplikacją z tiulu tego samego koloru co materiał — efekt będzie znakomity.

Zamiast aplikacji, czy wszywania koronek, panie, które chcą uszyć model same, mogą zastoso- wać ręczny haft i pikotki.

Trzeba jednak bardzo uważać, jeżeli chodzi o elementy dekoracyjne jakiegokolwiek części garderoby, by zamiast ozdobić — nie popsuć całości.



RYS. 1.



RYS. 2.



RYS. 3.



RYS. 4.



RYS. 5.

Odpowiadamy

na listy

Liliana. Z wełnianego męskiego materiału powinna Pani uszyć kostium sportowy, lub tailleur (zależnie od Pani upodobań). W każdym razie krój zakietu musi być wzorowany ściśle na marynarce męskiej. Zakiety długie są modne w dalszym ciągu i niezawodnie będą noszone w sezonie wiosennym. Oczywiście w długości (jak i we wszystkim innym) nie należy przesadzać. Marynarka prawie do kolan wygląda po prostu śmiesznie; wystarczy, jeśli będzie sięgała jakieś 15—20 cm. poniżej bioder. Dwurzędówki również są modne.

Spódniczka powinna przykrywać kolana, nie tylko dlatego, że dłuższe są modniejsze w tym sezonie, lecz przede wszystkim dlatego, że suknia przed kolana wygląda nieestetycznie.

Bluzeczkę najlepiej uszyć z pikki, lub jedwabnego płótna. Fason prosty, z wykładanym kołnierzykiem (jak w męskiej koszuli), rękawkami z mankieta i kieszeniami (modele podawaliśmy niejednokrotnie w poprzednich numerach).

P. D. M. Fason nocnej koszulki dziś zamieszczamy.

Porady

kosmetyczne

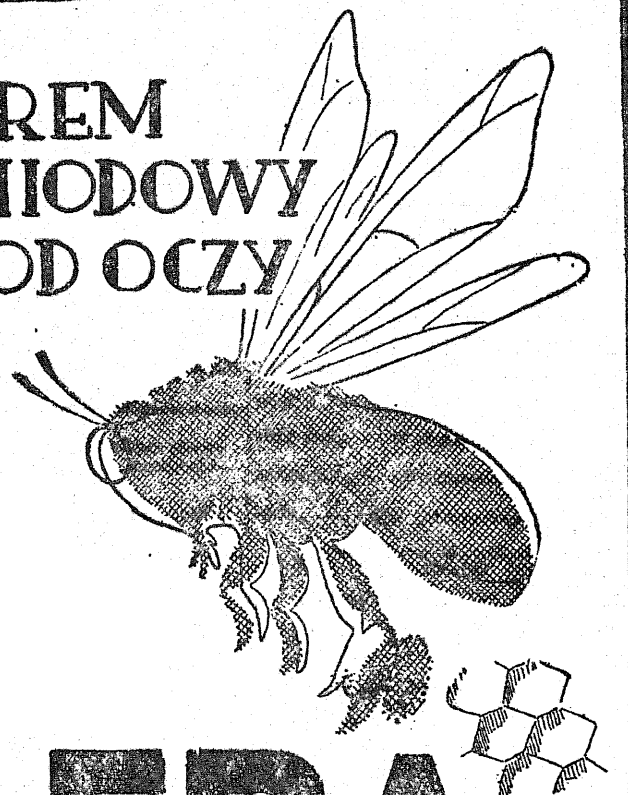
*Jola. Zbyt intensywna i przeprowadzona nie pod kierunkiem lekarza kuracja odłuszczeniowa może tylko wpłynąć ujemnie na Pani wygląd, nie mówiąc już o stanie zdrowia. Stanowczo powinna się Pani poradzić specjalisty.

przeprowadza operacje kosmetyczne jest dr. Michałek-Grodzki, Mieszka, zdaje się, w Łodzi. Trzeba sprawić w spisie lekarzy, lub poinformować się w Izbie Lekarskiej.

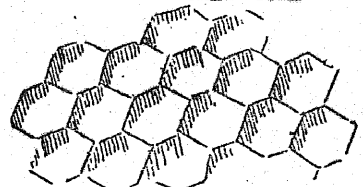
P. L. L. Tatuż usunąć można tylko w zakładzie kosmetycznym.

K-a. Słynnym chirurgiem, który

KREM
MIODOWY
POD OCZY



LEDA



POLSKI PRZEMYSŁ PERFUMERYJNY LEDA
L.KOSESKA WARSZAWA-ŁÓDŹ ANDRZEJA STRUGA 51

NIEDZIELA 23 LUTEGO

Dzisiaj: Piotra Damiana i Romany; słow.: Przędziława. Jutro: Macieja i Sergiusza; słow.: Bogusza.

- 1685 Urodził się w Halle znakomity kompozytor Jerzy Fryderyk Haendel. 1820 Zmarł Alojzy Feliksiński, autor m. in. pseudoklasyk tragedii p. t. „Barbara Radziwiłłówna” oraz hymnu „Boże, coś Polskę!”. 1850 Zmarł w Paryżu (pochowany w rodzinnej Opinogórze wielki poeta-myśliciel ZYGMUNT KRASIŃSKI. 1945 Wojska sowieckie pod dowództwem Marsz. Żukowa oczyściły z Niemców stolicę Wielkopolski Poznań. (W sam dzień 27-jej rocznicy istnienia Armii Czerwonej).

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pom. Miejsk. M. O. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. M. O. — tel. 185-02
Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubesp. — tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11
Straż Pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK:

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Dnielewickiej (Piotrkowska 127) Zajackiewicza (Zielony Rynek 87), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karłina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Szosa Pabianicka 56), Stecika, (Linanowskiego 37).

TEATRY

TEATR W. P. (Cegielniana Nr 27) o godz. 15.15 i 19.15 „Krakowiacy i Górale”.
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Przejazd 34) g. 19.15, sztuka Tadeusza Gaycego: „Homer i Orcheida”.
TEATR POWSZECHNY TUR (11-go Listopada 21) o godz. 15.15 i 19.15 „Ożenek” Gogola i „Oświadczyzny” Czechowa.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (Piotrkowska 243) — o godz. 15.30 i 19.00 „Hrabia Luxemburg”.
TEATR „SYRENA” (Traugutta 1) — o godz. 19.30 Komedja Hennequina i Vebera „Pani Prezesowa”.
TEATR GONG (ul. Kopernika 16) godz. 19.30 „Tylko dla dorosłych”.
DZIECIĘCY TEATR KUKIŁEK BTPD (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Młodzieży). Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka piosenki L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach”.
WILEŃSKI TEATR LATEK — W Teatrze Nowym — Kopernika 16 — gra bajkę Andersena „Słowik” w przerobione scenicznej Hanny Jantuszewskiej i Ewy Totwien z ilustracją muzyczną St. Prószkiewskiego. Najbliższe otwarte przedstawienie w niedzielę, 23 lutego o godz. 12-ej. Przeprowadź bilety w księgarni „Prasa” Piotrkowska 102a.

Kina

ADRIA (Główna) — „Ojcowie i dzieci”.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Ludzie i manekiny”.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Pomnień nie zgasi”.
GDYNIA (Przejazd 2) „Siedmiu śmiały”.
HEL (Legionów 3/4) — „Symfonia młodości”.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Zaklęta narzeczoną”.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Klęka słowicza”.
PRZEDWIOSNIE (zeromskiego 76/78) — „Nieustraszeni”.
ROBOTNIK (Kilińskiego Nr 178) — „Pojedynek”.
ROMA (Rzgowska 84) — „Zuch dziewczyna”.
REKORD (Rzgowska 2) — „A imię ich milion”.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Zajazd na rozdrożu”.
SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Syn pulku”.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka”.
TECZA (Piotrkowska 108) — „Nieustraszeni”.
WISŁA (Przejazd 1) — „Koncert”.
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Symfonia młodości”.
WYŁOŃCZ (Napiórkowskiego 16) — „Twardzi ludzie”.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Elwira Madigan”.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dzisiaj w Łodzi w dalszym ciągu obradować będą piłkarze, którzy przyjechali z całej Polski na walne do roczne zebranie PZPN. Zebranie odbywa się w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej 16. W sali YMCA odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo Polski (gru-

pe) w piłce koszykowej panów. O godz. 10 YMCA Łódź spotka się z warszawskim AZS, a o godz. 18 CKS z Częstochowym walczyć będzie z łódzka YMCA. Zwycięzca tych rozgrywek zakwalifikuje się do spotkań finałowych o mistrzostwo Łodzi w piłce koszykowej pan i panów.

sa równe, bo obie te drużyny dotychczas nie straciły ani jednego punktu. To, że „Batory” walczyć będzie przy swojej publiczności i na własnym ringu, stwarza słazakom dogodniejsze warunki stoczenia pojedynku. P.KS dołoży niewątpliwie wszelkich starań, ażeby wyjść zwycięsko z tego meczu, zapewniając sobie miejsce w finałowych walkach o mistrzostwo Polski.

Zebrania i odczyty

DZIS
— W lokalu Okr. Izby Aptekarskiej, Piotrkowska 50, o godz. 11-ej posiedzenie sekcji naukowej i wykład prof. F. Modrzejewskiego pt. „Nowsze badania nad folia digitalis”.
— W sali U. L. Narutowicza 68, o godz. 12-ej wykład dr. Jana Szczepańskiego p. t. „Sociologia”.
— W sali przy ul. Wieniawskiego 5, w Rudzie Pabianickiej, o godz. 9.30 walne zebranie członków Zw. b. Więźniów Politycznych.
— W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40, rejestracja kupców — członków Sekcji Spożywczo-Owocowo-Warzywniczej nazwiska na literę W.
— W lokalu Zgromadzenia Kupców, Piotrkowska 40, o godz. 10-jej zebranie członków sekcji spożywczo-owocowo-warzywniczej.
— W lokalu AZWM „Życie”, Piotrkowska 48, o godz. 14.30 walne zebranie wyborcze koła terenowego AZWM „Życie”.
— W lokalu własnym, Nawrot 78/75, o godz. 9.30 roczne walne zgromadzenie Dzielniarskiego Klubu Sportowego.
— W sali YMCA, Moniuszki 4, o godz. 10-jej ogólnopolski zjazd członków Klubu Filmowców Waskatośmowych.
— W lokalu przy ul. Kościuszki 45, o godz. 10-jej walny zjazd wojewódzki Chłopskiego Tow. Przyjaciół Dzieci.
— W sali „Czytelni”, Piotrkowska 96, o godz. 11.30 odczyt prof. Heleny Duninówny (poezja) — Asnyk, Konopnicka.
— W sali C. R. D. K., Piotrkowska 243, o godz. 9-jej walne zgromadzenie delegatów fabry. Związków Zaw. Robotników i Prac. Przem. Włóknienniczego.
— W lokalu Zarz. Miejskiego, Plac Zwycięstwa 13, o godz. 17-jej zebranie członków Kół Szkolnych Zw. Walki Między.

Hokeiści ŁKS rozegrają w dniu dzisiejszym mecz towarzyski z „Pomorzaninem” w Toruniu. Będzie to spotkanie rewanżowe. Łodzianie od dłuższego czasu wybierali się już do Torunia, ale stałe coś stawało im na przeszkodzie.

Nadzwyczaj interesująco przedstawia się dzisiejszy kalendarzyk spotkań bokserskich o drużynowe mistrzostwo Polski. Najwiękze zainteresowanie budzi decydujący mecz między ŁKS, a „Batorym”, który odbędzie się w Chorzowie. Łodzianie wystąpią w następującym składzie: Stasiak, Pawlak, Marcinkowski, Kierus, Olejnik, Pisarski, Zylis i Niewadził. ŁKS w mistrzostwach drużynowych Polski jeszcze nie walczył z „Batorym”, a trzeba przyznać, że szanse

W Warszawie „Grochów” spotka się z „Zjednoczonymi” z Bydgoszczy. Choć „Grochów” jak i „Zjednoczeni” stracili ostatnio cenne punkty, to jednak szanse wyrównały się i dzisiejszy mecz będzie decydujący. W pierwszym spotkaniu „Grochów” odniósł zwycięstwo nad „Zjednoczonymi”, ale wówczas, na początku mistrzostw, w drużynie Bydgoszczy nie walczył Wikliński.

W Gdańsku MKS spotka się z krakowską „Wisłą”, która przed tygodniem potrafiła zremisować z „Zjednoczonymi”. Milicjanci natomiast przed dwoma tygodniami pokonali w sensacyjnym sposobie „Wartę” z Poznania. Mecz ten zapowiada się więc nadzwyczaj interesująco.

Koncert związkowy

Spółdz. Wyd.: Czytelnik, Powszechny Spółdz. Spożywczy i Społem pod kierunkiem Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych urządził Koncert Spółdzielczy pt. Próba Si! w niedzielę 23 lutego r. na ul. Zachodniej 43 w sali RKS TUR. Udział biorą: Orkiestra Związku Prac. Spółdz. pod kierunkiem kol. Piłarskiego Zygmunta i soliści: Gieraltowska, Jankowska, Jurawiczowa, Wagnerowa, Golc, Sawicki, Popiel, Popołek, Przybycz.

Tańce plastyczne wykona Danuta Michałczewska.

Wstęp 50 zł. Całkowity dochód przeznaczony na cele kulturalne Związku. Wszyscy mile widziani. Początek punktualnie o godz. 17.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dzisiaj 2 przedstawienia o godz. 16.00 i 19.00. Ostatnie dni pięknej operetki F. Lehara „Hrabia Luxemburg”. Z udziałem całego zespołu artystycznego. Kasa teatru czynna od godz. 11-ej. — Uwaga! Już wkrótce operetka F. Lehara „Kraina Uśmiechu”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 15.15 i 19.15 sztuki T. Gaycego „HOMER I ORCHIDEJA” z Jakiem Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w rolach tytułowych, w opracowaniu i reżyserii Józefa Wyszymirskiego, w dekoracjach i kostiumach Jana Kosińskiego. Kasa czynna od 10-jej, tel. 123-02.

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 15 min. 15 i godz. 19 min. 15. Opera narodowa Bogusławskiego „Cud mniemamy czyli Krakowiacy i Górale” z muzyką Stefania, w inscenizacji L. Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje Wł. Daszewskiego, tańce układu J. Hryniewickiej.

TEATR TUR

Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 15.15 i godz. 19.15 „Oświadczyzny” Czechowa. W tym samym programie „Ożenek” Gogola. Reżyseria H. Szletyńskiego. Dekoracje O. Axera; nowy przekład Grzymały-Siedleckiego. Udział biorą: Ał. Zielwogowicz, Tymowska, Szletyński, Macherska, Łuczycyka, Rachwalska, Pietraszkiewicz, Bogucki, Leszczyński, Kaczmarewski, Świdorski Łabędzki, Jezierska, Ordon.

W Poznaniu HCP walczyć będzie z CKS z Częstochowy. Poziom drużyn jest wyrównany. Zwyciężyć powinni raczej poznańscy.

Mistrzostwa drużynowe Polski w grupach dobiegają końca. Niebawem rozpoczyna się w okręgach mistrzostwa indywidualne przed mistrzostwami Polski w Katowicach, a finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski między zwycięzcami obu grup na stapi dopiero na wiosnę.

W Zakopanem odbędzie się w dniu dzisiejszym konkurs skoków o mistrzostwo Polski na Krokwi. Jeżeli będą dobre warunki atmosferyczne i narciarze nasi skakać będą przy pełnym rozbiegu. To tacy skoczkowie jak Marusarz i Kula mogą uzyskać rekordowe skoki. Wiemy bowiem, że w Chamonix i w St. Moritz skoki nie przekraczały długości 20 metrów, a Krokiew pozwala na wyciąganie skoków 90 m. W mistrzostwach narciarskich Polski niestety tym razem nie biorą udziału zawodnicy zagraniczni.

Węgrzy nie przyjechali

Wczoraj późnym wieczorem nadeszła depesza z Budapesztu, że zawodnicy „Csepeli” zmuszeni zostali przesunąć o dwa dni swój przyjazd do Polski.

Projektowany na dzisiaj mecz nie dojdzie do skutku. Zmuszeni jesteśmy czekać na dalsze informacje ze „Zrywów”, który zakontraktował cały szereg meczów z Węgrami w innych miastach Polski.

We wtorek Węgrzy mieli po meczu w Łodzi walczyć w Bydgoszczy. Terminarz będzie musiał ulec zmianie.

ukp3d

Złośliwe uwagi o kobietach

„KAWOMANIACZCE”
Lubisz czarną kawę,
płyn wonny i słodki
lecz (na dobrą sprawę)
wolisz świeże plotki.

CNOTLIWEJ

„Czemu taka uparta,
czemu tak się broni?”
— pytał Zosie Antoni
siedząc tuż koło niej.

— Bo się pan nie oświadczył —
rzekła zła jak osa —
— Wszak cnota, to skarb wielki,
Cnota — to mój posąg.

STROJNISIA

...krzywym nogom
i perlony nie pomogą

NERWOWEJ

„Kobieto puchu grzeszty..
— rzekłem pewnej pani
i umilkłem, gdyż twarz mi
spuchła na kształt bani”.

PRACOWITEJ

W biurze zażądaś
krzesło częścią ciała
i jesteś pewna
żeś dziś pracowała.

WYBREDNEJ

Cóż z tego: czytasz Boy'a,
Szczawieja i Kotta,
a mąż twój, miła moja
kompletny idiota.

W. CZYNCZYS.

ZBIGNIEWA SZYMONOWICZA RECITAL

W niedzielę 23. II 47 r. o godz. 19.30 w sali Konserwatorium (Al. 1-go Maja 6) wystąpi młody utalentowany pianista Zbigniew Szymonowicz. W programie Bach-Bussoni Beethoven, Brahms, Chopin, Ravel, Szymanowski, Prokofiew, Szymonowicz. Bilety sprzedaje Sekretariat Konserwatorium w godz. 9-15. (711)

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób śp. Ignacego Adamusa, 1.250 zł składa na się rotę po wieźniach polń. dyrekcja i grono nauczycielskie VII Państw. Gimnazjum.

PRECISIONS - RADIO

ŁÓDŹ — ul. SIENKIEWICZA 3
SZYBKO — TANIO — FACHOWO
naprawa radiodiodników wszelkich typów, bada. nie emilji lamp, nowoczesne urządzone laboratorium pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. UWAGA! Montaż nowych radiodiodników na zamówienie. KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA. (A. 187)

POCZTÓWKI WIELKANOCNE setka 270,— z Kolorowe o motywach ludowych.

FIGURY DO GROBU ZMARTWYCHWSTANIA poleca

Bazar Katolicki ŁÓDŹ, Sienkiewicza 49. Tel. 157.99.

Obrazki komunijne, pamiątki, oleodruki, różańce, ksiątki i t. p. Cenniki na żądanie. — Prowincja za zaliczeniem.

Krupka wykazuje zdumiewający spryt



Zwiewa Krupka w wielkim pędzie. Co to będzie? Co to będzie?!

Ob. milicjant całkiem szczerze Za bandytę Krupkę bierze.

Lecz Agapit (choć raz cwany) Na obcego wskazał pana.

Mówiąc, że sam za nim goni „Władzy” umknął tak spod dłoni.

Od Wydawnictwa

Dla wygody P. T. Publiczności
Administracja „Dziennika Łódzkiego”

przyjmuje

OGŁOSZENIA I PRENUMERATY
z dostarczeniem do domów
w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH”
Piotrkowsko 96, parter front. — tel. 212-47

Zjazd maturzystów gimn. im. M. Kopernika w Łodzi

Z okazji dziesięciolecia otrzymania
świadczeń dojrzałości, w maju br. od-
będzie się zjazd koleżeńskich maturzy-
stów I Państwowego Gimnazjum
Męskiego im. Mikołaja Kopernika w
Łodzi z roku 1937.

Zainteresowane osoby winny zgła-
szać się do komitetu organizacyjnego
(Jerzy Solecki, Łódź, ul. Tylna 14).

Zjazd filmowców wąskotaśmowych

W lokalu łódzkiej YMCA w dniu
dziesiątym odbędzie się pierwszy
Ogólnopolski Zjazd filmowców wą-
skotaśmowych.

Zjazd organizuje łódzki Klub Fil-
mowców Wąskotaśmowych. (jk.)

ZNANA WARSZAWSKA ARTYSTYCZNA
CEROWNIA GARDEROBY I ODNAWIALNIA KRAWATÓW

Z. MIERZEJEWSKI I S-ka

PIOTRKOWSKA 117, w podwórzu. Tel. 168-77

naprawia wszelkie uszkodzenia w garderobie i odnawia krawaty. (p)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA
sztuki T. GAYCEGO

HOMER i ORCHIDEJA

z WOSZCZEROWICZEM i SZAFIARSKĄ
w rolach tytułowych.

Godz. 15,45

Godz. 19,15

Kasa czynna od 10. ej. — Telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” — Piotrkowska 243

OSTATNIE DNI!

OSTATNIE DNI!

Całość o godzinie 18-ej i 19-ej

„Hrabia Luxemburg”

operetka w 3-ach aktach z prologiem — muzyka F. Lehara.
Kasa czynna od godz. 11. ej.

TEATR „SYRENA”

TRAUGUTTA 1.

DZIS 2 PRZEDSTAWIENIA komedii Hennequina i Vebera p. t.

„PANI PREZESOWA”

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, z muzyką Fr. Lesz-
czyńskiej i M. Porwita, z gościnnym występem Heleny BUCZYŃ-
SKIEJ w roli tytułowej i z udziałem całego zespołu „SYRENY”:

Janina Draczeńska, Stefania Górka, Stefania Grodzieńska,
Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmie-
lewski, Edward Dziełowski, Marian Dąbrowski, Wacław Jan-
kowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz
Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.
Pocz. przedst. o g. 18,30 i 19,30. Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

CENTRALA GOSPODARCZA „SOLIDARNOŚĆ”

SPOŁDZIELNIA z ogr. odp. w WARSZAWIE

Oddział w Łodzi PIOTRKOWSKA Nr 80

URZĄDZA od DNIA 25-go LUTEGO do DNIA 5-go MARCA r. b.

**WIELKĄ
WYPRZEDAŻ
TRYKOTAŻY
WELNIANYCH**

CENY ZNIŻONE o 20%.

WYBÓR DUŻY

UWAGA! — NIEZALEŻNIE OD ZNIŻKI CEN CZŁONKOWIE
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH KORZYSTAJĄ z 10% RABATU.
(P. 257)

Kino
WISŁA

Kino
WISŁA

ZAWIADOMIENIE

Dla ukrócenia spekulacji biletami wprowadza się z dniem 25 lutego
1947 r. — zmianę systemu sprzedaży biletów w kinie „WISŁA”.
Kasy kina otwarte zostają na pół godziny przed rozpoczęciem
seansów. Publiczność wykupująca bilety kierowana będzie do kasy
na poczekalni, a stąd na widownię. — W ten sposób zapobiegnie
się z jednej strony przedostawaniu biletów do rąk handlarzy,
a z drugiej — wpuszczenia publiczności po rozpoczęciu seansu.
Apelujemy do bywalców kina „WISŁA”, by pomogli nam
uzdrowić panujące stosunki przed kasami.

OKRĘGOWY ZARZĄD KIN
w ŁODZI.

(A. 181)

SPAWANIE POD GWARANCJĄ

CENTRALNE WARSZTATY SAMOCHODOWE
SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK”
w ŁODZI, ul. BANDURSKIEGO Nr 6-a

dokonywują pod gwarancją
następujących SPAWAŃ:

POMP, CYLINDRÓW, GŁOWIC, PRAS HYDRAULICZNYCH, WAŁÓW
KOLANKOWYCH, NADLEWAŃ WYROBIONYCH CZĘŚCI MASZY-
NOWYCH, SAMOCHODOWYCH (aluminium, blok, kartery i t. p.),
KONSTRUKCJI ŻELAZNYCH oraz WSZELKIE MASOWE SPAWANIA.

Uwaga!

HEBLOWANIE (planowanie) KRZYWYCH GŁOWIC i BŁOKÓW.

Uwaga!

**CEBULĘ ŚWIEŻĄ
i SUSZONĄ,**

kapustę kiszoną, ogórki

TERESPOLSKIE — PASTĘ POMIDOROWĄ w beczkach i w pus-
kach — SUSZ JARZYNOWY i OWOCOWY — SOKI OWOCOWE
na cukrze — WINA OWOCOWE — MIODY PITNE — SUROWKĘ
OWOCOWĄ oraz wszelkie inne WARZYWA i PRZETWORY

Oferuje po cenach HURTOWYCH ze swoich składów
przy ul. LAGIEWNIKIEJ 1/3, Tel. 128-35 i MAŁEJ 8, Tel. 108-24.

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych R.P. w ŁODZI
ul. POŁUDNIOWA 19. — Telefon 121-80.

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego

ŁÓDŹ, ul. PIŁK. WIĘCKOWSKIEGO 33

POSZUKUJE PILNIE:

**Wykwalifikowanych sił
z dziedziny kalkomanii**

ORAZ

**przedrukarzy i maszy-
nistów litograficznych**

Warunki do omówienia. — Zgłoszenia nadsyłać do
Wydziału Personalnego Centralnego Zarządu Papierniczego
w Łodzi, ul. Piłk. Więckowskiego 33.

(P. 258)

Najnowsze Fasony Sukienek

i wszelkich OKRYĆ DAMSKICH

z powierzonych i własnych materiałów WYKONUJE

Firma H. HOWIL i Ska

ul. Dra PRÓCHNIKA 1 (Zawadzka).

(A. 169)

**POLSKA
RACHUNKOWOŚĆ
PRZEBITKOWA**

ZENIT

wł. Wład. POŹDZIEJ — Łódź, Piotrkowska 73

tel. 173-97

poleca wprost ze składu:

Najlepsze urządzenia do księgowości przebitkowej, dostosowane do
potrzeb nowoczesnej organizacji pracy i wymogów rachunkowości.
Skład bogato zaopatrzonej również w materiały biurowe.
Ceny najniższe!

(A. 441)

BREZENT na PLANDEKI

poleca

M. WESOŁOWSKA i Ska
St. Jaracza 5. — Tel. 190-05.

(1072-p)

**ZAKUPIMY SILNIK
ELEKTRYCZNY**

na prąd zmienny 3 fazowy
2,5—3 KM. 220/380 Volt,
960 obrotów/minut.

Zwarty o chłodzeniu powierzch-
nym na łożyskach kulkowych.

Firma „GENTLEMAN”

Łódź, Limanowskiego 156

Wydział Zaopatrzenia.

(P. 249)

**FABRYKA MASZYN
i ODLEWNIĄ ŻELAZA**

pod Zarządem Państwowym
(dawniej Müller i Seidel)
ŁÓDŹ, ŻEROMSKIEGO 96

przyjmie natychmiast INŻYNIERA
lub TECHNIKA - ODLEWNIKA na
stanowisko kierownika odlewni,
MASZYNISTKĘ oraz TOKARZY
wykwalifikowanych. — Przyjmujemy
jeszcze ROBOTNIKÓW niewy-
kwalifikowanych do przyuczenia
oraz do prac gospodarczych.

Zgłoszenia przyjmuje i warunki o-
mawia Biuro Personalne fabryki.

(P. 248)

„EGIDA”

BIURO ORGANIZACJI KSIĘGOWOŚCI

ŁÓDŹ, ul. Narutowicza 58/16, tel. 269-00

poleca:

DRUKI i URZĄDZENIA
do KSIĘGOWOŚCI
MATERIAŁY BIUROWE
przyjmuje slecenia w zakresie:
ORGANIZACJI — NADZORU
i PRÓWADZENIA KSIĘGOWOŚCI
(1087-p)

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Przemysłu Artykułów
i Tkanin Technicznych Przemysłu
Włókienniczego w Łodzi, ul. Ad-
ama Próchnika Nr 1

OSTRZEGA PRZED NABYCIEM

„maszyny do pisania marki
„BAR-LOCK” Nr 341,485

skradzionej w lokalu Dyrekcji
w dniu 20 lutego 1947 r.

(P. 260)

Krawców

WYKWALIFIKOWANYCH
i POMOCNICZYCH

poszukuje

»ZRZESZENI KRAWCÓW«
Fr. Ruciński i Ska

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 90
(lewa oficyna, I-sze piętro).

(1117-p)

G A Ś N I C E

HYDRONETKI PLYNOWE, PIANOWE

ORAZ

GASNICE PROSZKOWE DLA SAMOCHODÓW,
MATERIAŁÓW ŁATWOPALNYCH i t. p.

Dostarcza:

**FABRYCZNA CENTRALA ZBYTU
F. P. P.**

Łódź, ul. Piotrkowska 46 — telefon 212-42

(P. 223)

PANSTWOWA CENTRALA HANDLOWA
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w ŁODZI

ul. KILIŃSKIEGO Nr 88
DZIAŁ SPOŻYWCZY

posiada na składzie artykuły SPOŻYWCZE i ZIEMIOPŁODY:

MAKĘ — CUKIER — SÓL — ZAPALKI — CEBULĘ — KORZE,
NIE EGZOTYCZNE — SŁODYCZE — GRZYBY — KAPUSTĘ —
OGÓRKI — WINA KRAJOWE i ZAGRANICZNE — KONSERWY
i inne ARTYKUŁY KOLONIALNE.

CENY HURTOWE. — SPRZEDAŻ DLA KUPCÓW
ORAZ DLA INSTYTUCJI SPOŁECZNYCH I STOŁÓWEK.

(P. 234)

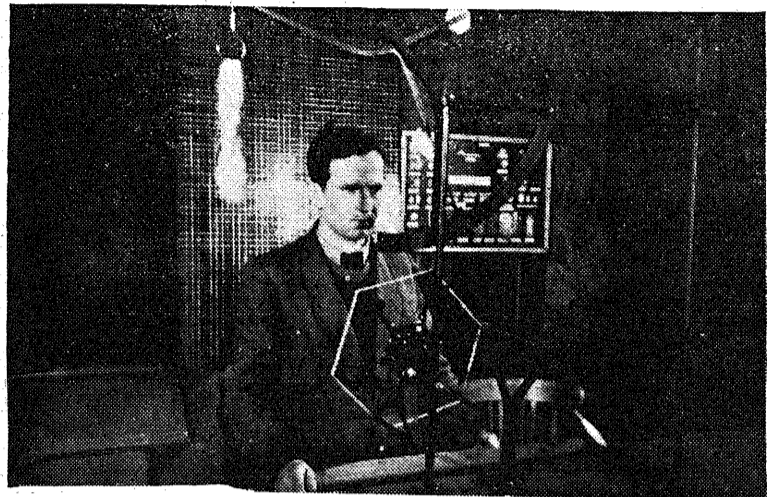
PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

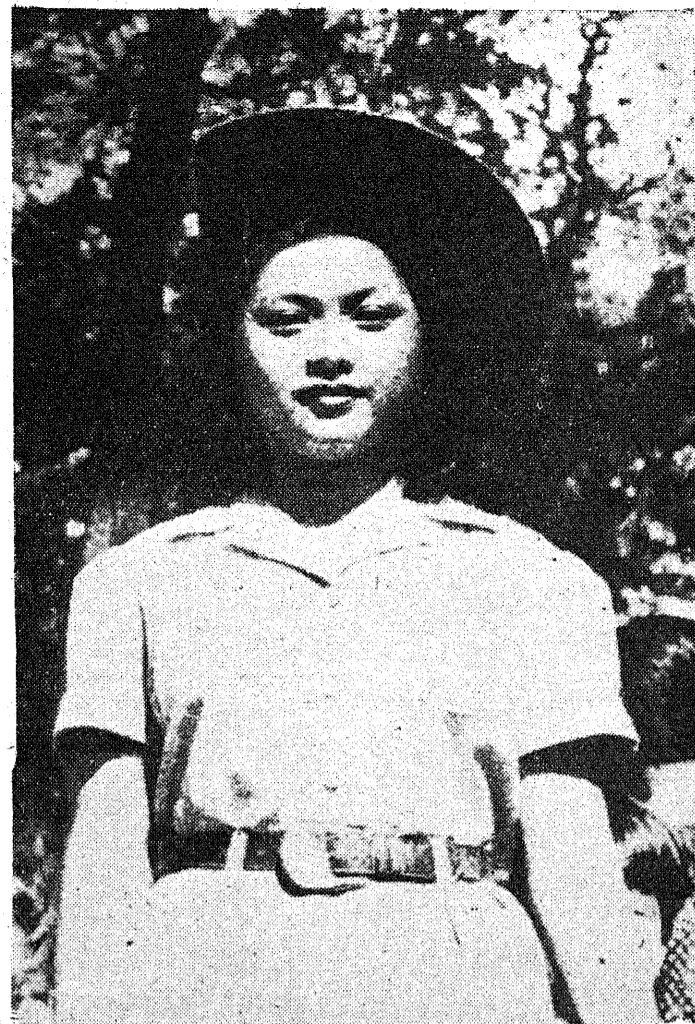
Nr. 11

Łódź, dnia 23 lutego 1947 r.

(599)



3-letnia szkoła przemysłowo-galanteryjna (Łódź, ul. Strzelców Kaniowskich Nr 1). Wykładowca Adam Wojtyński pracuje już od 14 lat w swym zawodzie.

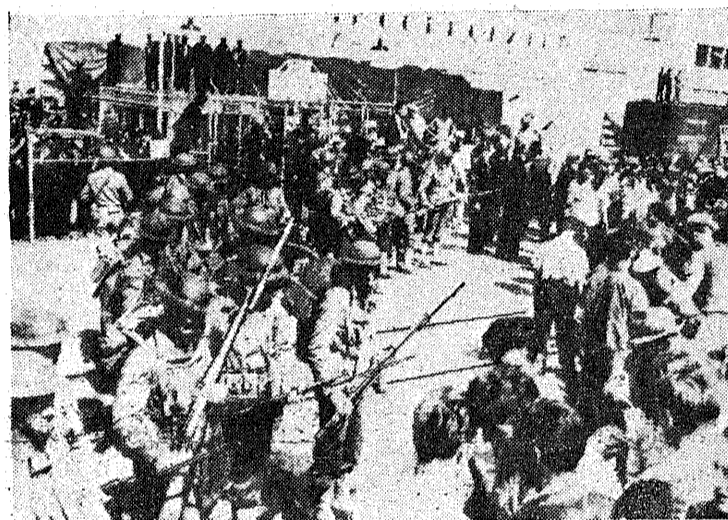


W armii Viet-namu (Indochiny), która toczy ostatnio zwyciężone boje z Francuzami służą także kobiety.

Z teatru muzycznego „Lutnia“ w Łodzi. — W operetce p. t. „Hrabia Luxemburg“ grają Władysław Szczawiński i Stanisława Piasecka (zdjęcie z prawej) oraz Jadwiga Kenda i Michał Słaski (zdjęcie z lewej).
Foto Śmigacz.



W dobrze znanych niebiesko-zielonych mundurach żandarmerii niemieckiej nowa kobieca policja demokratyczna w Berlinie odbywa ćwiczenia pod kierunkiem amerykańskich instruktorów.



Przez Stany Zjednoczone przeszła fala strajków. Na zdjęciu: wojsko broni dostępu do fabryki strajkującym.



Eskimosi są zwolennikami kulturalnych wynalazków. W ciepłej „igloo“ zaśnieżonej chatki cała rodzina słucha dźwięków płynących z płyt jazzowych.



Pingwiny Jackass z Pol. Afryki mają miny zrezygnowane, choć „aura i klimat sprzyjają“ a londyńskie ZOO zapewnia im komfort i pierwszorzędne menu.



JERZY SZANIAWSKI LAUREATEM KRAKOWA

Po wielkim sukcesie nowej sztuki „Dwa teatry”

Laureatem miasta Krakowa został w roku bieżącym Jerzy Szaniawski. Jury przyznało mu nagrodę za całokształt twórczości jednomyślnie. Nigdy jeszcze żadna nagroda literacka nie była tak trafna i bezporna. Szaniawski bowiem należy dziś do najstarszych i najwybitniejszych dramaturgów w Polsce. Jego ostatnia, napisana po wojnie sztuka pt. „Dwa teatry” obiega wszystkie poważniejsze sceny polskie i należy bezprzecznie do najlepszych utworów w odrodzonej Polsce. Także do najgłośniejszych. Gdzie ją wystawia, wywołuje natychmiast żywy odzew, dyskusje publiczne i polemiki prozowe. Wystawiono ją dotychczas w Krakowie, Katowicach, w Toruniu, w Warszawie i w Bydgoszczy. Ma być podobno wystawiona także w Łodzi.

Głosy o dziele Szaniawskiego są różne, ale wszystkie podkreślają jego niezwykłość. W „Arkonie” Bydgoskiej (Nr. 13-14) St. K. pisze o przedstawieniu „Dwóch teatrów” w Toruniu: „Dojrzała sztuka znalazła w Toruniu dojrzałą realizację. Jest to nowa, bardzo udana sztuka Jerzego Szaniawskiego, zbudowana na świeżym i bardzo bolesnym materiale naszej niedawnej historii. Wizja krucjaty dziecięcej i apoteoza Warszawy wiecznej stały się słusznym punktem kulminacyjnym sztuki, realizując w pełni zamiar autora”.

O przedstawieniu „Dwóch teatrów” w Katowicach pisze „W Odrze” Nr 63. Bogdan Butryńczuk: „Oto sztuka podniecająca wyobraźnię każdym elementem swej konstrukcji, realizująca w pełni postulat poetyczności, imponująca śmiałością koncepcji — sztuka wymagająca najtrudniejszego skupienia. Inscenizacja Edmunda Wiercińskiego stawia „Dwa teatry” w rzędzie wielkich, monumentalnych widowisk scenicznych. Zgadza się całkowicie z orzeczeniem, że „Dwa teatry”, to najlepsze przedstawienie katowickiej sceny”.

A teaz kilka szczegółów bibliograficznych: Jerzy Szaniawski urodził się w roku 1887. Z pochodzenia ziemianin, do wybuchu ostatniej wojny poza piarstwem zajmował się administrowaniem własnego majątku w Zegrzynku koło Serocka nad Narwią. Rozpoczął swoją twórczość od nowel, które od roku 1912 zamieszczał w „Kurierze Warszawskim”. Nowele te wydał potem osobno w dwóch tomach p.t. „Miłość i rzeczy poważne”, (w r. 1924) i „Łgarze pod złotą kotwicą” (w r. 1928).

Ale prawdziwa jego twórczość rozpoczyna się od wystawienia sztuki p.t. „Murzyn” — w warszawskim Teatrze Polskim w roku 1917. Szaniawski rzuca wtedy całkowicie beletrystykę, a oddaje się niepodzielnie twórczości dramatycznej. Po scenicznym debiucie warszawskim, który został przyjęty zycielwie i z uznaniem, Szaniawski w następnych latach wystawia szereg sztuk w warszawskiej „Reducie” Osterwy, które mu zjed-

nały tytuł mistrza dramatycznego pierwszej klasy i wprowadziły w r. 1933 do grona Polskiej Akademii Literatury, jako jedynego tam obok Karola Huberta Rostworowskiego autora scenicznego. Są to głośne i grane na wszystkich niemal scenach Polski sztuki: „Papierowy kochałek” w roku 1920, „Ewa” w 1921, „Lekkość” w 1923, „Ptak” w 1923, „Żeglarz” w 1925, „Adwokat i róża” w 1929, „Fortepian” w 1932, „Most” w

1933, „Krysią” w 1935, następnie „Dziewczyna z lasu” w 1945, i wreszcie „Dwa teatry” w 1946. Sztuki Szaniawskiego tłumaczono na języki: łotewski, czeski, niemiecki, flamandzki, szwedzki, włoski i angielski. W roku 1930 został Szaniawski odznaczony państwową nagrodą literacką za sztukę p.t. „Adwokat i róża”. Poza nowelami i sztukami teatralnymi napisał jeszcze szereg słuchowisk radiowych jak: „Zegarek”, „Matka”

i „Powódź”, z których dwa ostatnie weszły jako część składowa II-go aktu ostatniej sztuki Szaniawskiego

„Znakomity poeta teatru — pisze jedno z pism — doczekał się swego wielkiego, prawdziwego triumfu dopiero teraz, gdy na widowni zasiadli ludzie, mający za sobą głębokie tragiczne przeżycie wojennych, ludzie, którzy znowu tak jak w teatrze Wyspiańskiego czekają na wielkie słowa ze sceny. W sposób niesłychanie subtelny, mądry i głęboki dał im to słowo Jerzy Szaniawski w swoich „Dwóch teatrach”. Z gorącą radością i wielkim szacunkiem przyłączamy się do tego hołdu, jaki złożył Kraków niepospolitemu talentowi pisarskiemu Jerzego Szaniawskiego”.

Marian Plechal

OSTRA DYSKUSJA W „KUŹNICY”

na temat Ministerstwa Kultury i Sztuki

W ostatnich paru numerach „Kuźnicy” zespół redakcyjny tego pisma rozpoczął dyskusję na temat polityki kulturalnej i metod pracy obecnego Ministerstwa Kultury i Sztuki. Dyskusjom tym została nadana forma luźnych rozmów, a przypadkowe uwagi poszczególnych członków zespołu „Kuźnicy” mieszały się z bardziej ogólnymi zarzutami, wyrażanymi przeciw Ministerstwu Kultury i Sztuki, które nieledwie kończyły się konkluzją o zbędności w naszym życiu kulturalnym tego rodzaju instytucji, a nawet wnioskiem o jej całkowite zlikwidowanie.

W ostatnim numerze (8 (77) „Kuźnicy” z 22 lutego dyskusja przybrała na ostrość, bo oto w obronie atakowanego tak bezwzględnie Ministerstwa Kultury i Sztuki zabrał głos wiceminister, Leon Kruczkowski w artykule pt. „Odpowiedź rozmówcom „Kuźnicy”.

Rzecznik Ministerstwa stwierdza na wstępie: „Dziwić może jedynie to, że rozmówcy byli tak słabo przygotowani do dyskusji nad tym właśnie tematem. Niestety przykre słowo „demagogia” nasuwa się kilkakrotnie podczas lektury ostatnich „Rozmów”... „Nie mam zamiaru prostować — pisze dalej Kruczkowski — wielu drobnych i grubszych, powiedzmy delikatnie, nieścisłości i „gaff” w wypowiedziach dotyczących dzisiejszego Ministerstwa (dla przykładu tylko: lektorzy komisji repertuarowej, których Żółkiewski określa jako „niefachowych”, to m.in. Iwaszkiewicz, Schiller, do niedawna Osterwa)...

Powłada Żółkiewski: „Dzisiejsze Ministerstwo nie pracuje ze związkami artystycznymi”. A Ważyk jeszcze dobitniej: „Ministerstwo z zasady uchylało się od zaspokojenia potrzeb, wysuwanych przez związki”.

Kruczkowski odpowiada na to, że „tu bez zająknięcia powiedziano rzecz kłamliwą”, bo faktem jest, że Ministerstwo współpracuje ze związkami artystycznymi i może fakt tej współpracy obficie udokumentować. Jest odwrotnie: to

związki mało się kwapią do współpracy z Ministerstwem, czego przykładem choćby instytucja ZASP-u, która jak dotąd nie wykazała żadnego zrozumienia dla projektów Ministerstwa dotyczącego praktycznego formowania zespołów teatralnych i stopniowego likwidowania t.zw. giełdy aktorskiej, „Instytucji przestarzałej, przykrej i demoralizującej, a społecznie szkodliwej”.

Co się zaś tyczy zarzutów przeciw administracji i polityce kulturalnej Ministerstwa, to załatuje ona, zdaniem Kruczkowskiego, nie tyle nowoczesną „Kuźnicą”, ile raczej artystowską knajpą z czasów „Młodej Polski”.

„Mam na myśli ten ton wyniosłego lekceważenia — kończy Kruczkowski — to wzgardliwych pokpiwań, w jakim rozmówcy „Kuźnicy” mówią o pracownikach Ministerstwa, a zwłaszcza jego placówek wojewódzkich — ton, który kulminuje ustami Żółkiewskiego w ślicznym epietie „dzikołudy”. Cóż to, u licha, za wybredne towarzysstwo w tej „Kuźnicy”, coż za nobliwa „haute volée” naszej demokracji! Skąd ten obrażający bezceremonialny stosunek do ludzi często przy tym kolegów (związkowych) najofiarnej nieraz pracujących dosłownie za grosze! Ludzi, z których niejeden znacznie więcej zdziałał i działa dla kultury polskiej, niż ten czy ów ze starych bywałych łódzkiego „Klubu Pickwicka”! Jak to rozumieć, powiedzcie, towarzyszu i pośle Żółkiewski?”

I Żółkiewski w tym samym numerze „Kuźnicy” odpowiada właśnie na to w artykule zatytułowanym „Replika”. „Odpowiedź Leona Kruczkowskiego — pisze — ma ton rozdrażnienia. Może i słusznie, jeśli odczuł naszą rozmowę jako krytykę „nonszalancką”. Ale niemię, zdaniem Żółkiewskiego, Kruczkowski nie ma racji, „bo nie jest tak, jak chce Kruczkowski, kłamliwym nasze twierdzenie, że Ministerstwo nie współpracuje ze Związkami Zawodowymi artystów — Kruczkowski w toku swego artykułu mówi, że ta współpraca jest raczej pozorną”. Poza tym prawdą jest, że praca Ministerstwa zdaje się być w obecnej sytuacji łańcuchem improwizacji”, następnie „uważamy — kończy Żółkiewski — że najważniejszą przeszkodą w podjęciu przez Min. Kultury i Sztuki właściwej i owocnej pracy jest jego dotychczasowa struktura organizacyjna.

W końcu Żółkiewski zaprzecza, jakoby w rozmowach „Kuźnicy” proponowano likwidację Ministerstwa — usłowno je tylko usprawnić, a do tego każdy ma prawo. „Prosimy wszystkich zainteresowanych o wzięcie udziału w dyskusji: Otwieramy dla wszystkich łamy „Kuźnicy” — kończy Żółkiewski.

Jak widzieliśmy dyskusja na temat Ministerstwa Kultury i Sztuki nie jest jeszcze zakończona i należy się spodziewać, że teraz dopiero rozszerzy się poza łamy „Kuźnicy” i nabierze ogólnego znaczenia. Zygmunta Ościę

Falszywe czy prawdziwe? Oryginał czy falsyfikat? Oto problem stale trapiący najwybitniejszych znawców sztuki, uczonych historyków, kolekcjonerów, handlarzy itp.

Historia falsyfikatów jest tak stara jak sama sztuka. Przypomnijmy choćby pikantny epizod z nieśmiertelnym twórcą Kaplicy Sykstyńskiej. Dwudziestoletni Michał Anioł wyrzebił w kamieniu śpiącego Kupidyna. Doradczono artyście. By rzeźbę sztucznie spatinował i sprzedał jako dzieło antyczne. Operacja się udała. Jakiś handlarz rzymski nabył rzeźbę od Michała Anioła za 80 dukatów, po czym sprzedał ją kardynałowi Riario za 200 dukatów. Krewki artysta dowiedziawszy się o tak wysokim zarobku, zażądał od handlarza różnicy 170 dukatów. Wybuchł skandal. Kardynał Riario zwrócił handlarzowi falsyfikat, a genialnego rzeźbiarza otoczył troskliwą opieką.

Gdy w początkach XX w. zaczęła zbierania dzieł sztuki dotknęła milionerów amerykańskich, zapanowała wówczas ist-

ORYGINAŁ —

Omyłki i kompromitacje

na epidemia falsyfikatów. Amerykanie zastosowali swój system „gigantyczny”. Zaczęli w Europie wykupywać bez wyboru „en masse” wszystko, co im wydawało się dziełem sztuki. Handlarze zaś, nie mogąc nadążyć wzrastającemu popytowi, jeśli sobie pomagać falsyfikatami. Była moda na meble Ludwikowskie. Ponieważ Paryż nie miał dostatecznej ilości mebli autentycznych, więc przystąpił do masowej ich produkcji. Na ulicy St. Pères zaczęły powstawać fabryczki falsyfikatów. Technikę naśladowstwa doprowadzono do takiego mistrzostwa, że do złudzenia imitowano dziurki powstałe od korników.

Ileż w tym czasie Francja musiała wyprodukować fałszywych Corotów, skoro w samej Ameryce znajduje się przeszło 7000 płócien tego znakomitego artysty! A tymczasem całkowita twórczość Corota nie przekracza 4,000 obrazów.

Rezultatem tego zalewu falsyfikatami Corota jest fakt, że tylko obrazy notowane w trzytomowym katalogu dzieł artysty posiadają wartość rynkową. To też niejednokrotnie zdarzały się takie wypadki, że niewątpliwie oryginał Corota, nie wciągnięty do powyższego katalogu, nie mógł znaleźć żadnego nabywcy.

Omyłki na temat falsyfikatów kompromitowały nie jednego znawcę i nie jedną galerię. Jeden z głównych twórców nowoczesnego muzealnictwa, wybitny uczonec, Wilhelm Bode nabył swego czasu za 350.000 dolarów dla muzeum berlińskiego „Flore”, rzeźbę z wosku Leonarda da Vinci. Ekspozat okazał się misternym falsyfikatem.

Niemniej skandaliczny rozgłos osiągnęła t. zw. „Tiara Saitaferna”, za którą Louvre paryski zapłacił 200.000 fr., by niebawem dać się przekonać, że chodzi tu o kapitalny falsyfikat.

NOWY TEATR W WARSZAWIE

pod dyrekcją Juliana Tuwima

Warszawa uzyskała nową, estetycznie urządzonej salę teatralną, która niewątpliwie w krótkim czasie zdoła sobie zdobyć wielką popularność. Jest to sala teatru Komedii Muzycznej, w nowoobudowanym budynku dawnego Instytutu Propagandy Sztuki, przeznaczonym obecnie na Centralny Dom Żołnierza. Władnia posiada 400 miejsc. Scena niewielka, lecz dostatecznie głęboka, zaopatrzona jest w niezbędne techniczne urządzenia. Teatr posiada piękny hall i foyer, ozdobione malowidłami ściennymi, kwiecistymi oraz piękną rzeźbą Henryka Kuny. Z hallem sąsiaduje sala wystawowa z górnym oświetleniem.

17 b. m. nastąpiła inauguracja teatru Komedii Muzycznej, którego kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach Juliana Tuwima. Na inaugurację wystawił teatr popularną krótkowile Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru”, przerobioną na komedię muzyczną przez Tuwima, który nadał temu utworowi rumieńce życia i okraszył słną dawką zdrowego humoru. W wykonaniu sztuki, przygotowanej przez reż. J. Warneckiego, bierze udział zespół artystów z ulubieńcami publiczności warszawskiej — Zimińska, Sempolińska, Olsza i znanym komikiem J. Mrozińskim na czele. Orkiestrą dyryguje kierownik muzyczny teatru T. Sygietyński.

Nad czym pracują uczeni wrocławscy

Badania geograficzne, przyrodnicze, anatomiczne. Próba ustalenia zmian na Ziemi. Zach. w epoce lodowcowej

W ognisku kultury polskiej we Wrocławiu rozkwitło bujne życie naukowe. Z najodleglejszych miast Polski przybyły tu setki uczonych, by podjąć pracę od nowa, nieraz od podstaw. Oto szereg wypowiedzi najwybitniejszych uczonych wrocławskich na temat prac, jakie obecnie prowadzą.

Dyrektor największego w Polsce Obserwatorium Astronomicznego we Wrocławiu, prof. dr. Eugeniusz Rybka, prowadzi badania nad jasnością gwiazd, celem ułożenia katalogów, które zawierać będą wielkości gwiazdowe w 2-ch różnych dziedzinach widma (żółtym i czerwonym). W lecie ub. r. prof. Rybka rozpoczął systematyczne obserwacje gwiazd podwójnych, głównym reflektorem Obserwatorium wrocławskiego. W pracach prof. Rybki bierze udział personel naukowy, składający się z siedmiu osób.

Inny uczyony prof. dr. Julian Czyżewski, były asystent prof. Romera, po przybyciu do Wrocławia rozpoczął pracę nad odbudową doszczętnie spalonego Instytutu Geograficznego. Obecnie Instytut Geograficzny we Wrocławiu należy, obok Poznania i Krakowa, do najbogaciej wyposażonych Instytutów Geograficznych w Polsce.

Prof. Czyżewski prawie ćwierć wieku poświęcił na studia szczegółowe nad Polską południowo-wschodnią, publikując ok. 20 prac i komunikatów naukowych na ten temat.

Poza pracami naukowymi prof. Czyżewski poświęca się również i pracy dydaktycznej, głównie na kursach dokształcających dla nauczycieli geografii. Około półtora tysiąca nauczycieli geografii, pracujących w szkole powszechnej na całym obszarze Polski przeszło te kursy i są jego uczniami. Obecnie, jako redaktor „Czasopisma geograficznego” oddaje do druku pierwszy tom powojenny. Pracuje również źródłowo nad szczegółowymi zagadnieniami geograficznymi Śląska. W tej chwili kończy swą pracę, kładąc ostatnie jej strony.

Badaniami pokrewnymi zaj-

zajmują się prof. M. Klimaszewski z Wydziału Przyrodniczego oraz prof. B. Olszewicz z Wydziału Humanistycznego. Pierwszy jest dzisiaj najlepszym w Polsce znawcą rzeźby gór Polski — Karpát Zachodnich i Sudetów. Drugi jest, obok prof. Romera, najlepszym znawcą polskiej kartografii historycznej.

Kierownik Instytutu oraz Zakładu Zoologii, dziekan Wydziału Nauk Przyrodniczych, prof. dr. Kazimierz Sembrat,

zajmuje się m. in. morfogenetyczną rolą gruczołów wewnętrznych w dziedzinie zoologii eksperymentalnej. Zagadnienia z zakresu embiologii eksperymentalnej i opisowej oraz badania cytologiczne przeprowadzał prof. Sembrat nie tylko w kraju, ale i w pracowniach instytucji naukowych zagranicznych Francji, Belgii, Anglii, Niemiec oraz Stanów Zjednoczonych A. P. Prof. Sembratowi pomaga

dzielnie prof. dr. Józef Heller (kierownik zakładu Fizjologii Zwierząt). Prof. dr. Jan Noskiewicz, kierownik Zakładu Systematyki Zwierząt i Zoogeografii, entomolog, jest wybitnym znawcą błonkówek i muchówek. Mimo krótkiego pobytu we Wrocławiu potrafił on już stwierdzić istnienie na Śląsku kilku nieznanych tam dotychczas gatunków owadów.

Kierownik Zakładu Anatomii Porównawczej Zwierząt, prof.

dr. Kazimierz Szarski, zajmuje się przede wszystkim badaniem układu moczopięciowego u rozmaitych gromad kręgowców, prof. dr. Gustaw Poluszyński, kierownik Zakładu Zoologii i Parazytologii na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej, będąc wybitnym znawcą zagadnień genetycznych i cytologicznych oraz autorem klasycznej pracy z zakresu cytologii, przeprowadza m. in. ciekawe badania niecierci pasożytniczych. Prof. dr. Stanisław Tolpa pracuje obecnie nad dywulium okolic Kalisza, Bogaty materiał kopalny, który odkrył pozwolił mu na ustalenie zmian, którym podlegały ziemie zachodnie Polski w epoce lodowcowej. Ponadto opracowuje zagadnienie łąk i pastwisk na ziemiach zachodnich ze specjalnym uwzględnieniem Dolnego Śląska.

I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu... Powojenne kłopoty nadsekwąskiej stolicy

PARYŻ, w lutym.

Jest jeszcze noc. Grupa około 150 osób, przeważnie kobiet, stoi w kolejce przed sklepem z kołaskami mięsami. Mroźny wiatr przenika do szpiku kości. 10 stopni poniżej zera to nie żarty dla przyzwyczajonego do stosunkowo łagodnego klimatu paryżanina. Mały chłopiec z teczką pod pachą zajmuje dla matki miejsce w kolejce i tupie nogami dla rozgrzewki.

— Moi malcy nie widzieli mięsa już od dwóch tygodni. Od czterech dni tylko fasola i fasola, a i margaryna już mi się kończy — odzywa się jedna z kobiet.

— Kartofle zaczynają znikać. Jak się znowu pokażą, to zamiast 7 franków za kilo będziemy płacić 20!

Hurtownicy je skupują i trzymają. Trzeba im wydawać miesięczne karty zakupów i nie przedłużać ich gdy nas zechcą głodzić. Dopóty będzie brakować żywności, dopóki sklepy nie będą mogły się zaopatrzyć w produkty bezpośrednio u chłopów z pominięciem grosistów 2 peroruje głośno starszy jegomość.

— Od nas samych zależy poprawa sytuacji — zabiera głos jakaś młoda, energiczna osobka z końca kolejki. — Unia Kobiet Francuskich wysłała dziś delegację do prefekta w tych sprawach. Przyłączymy się do nich. Chwila narad. konsternacji i wrzaski głosy:

Król Faruk w demokratycznej czapce

Faruk i mimo, iż obecnie przytył, jest doskonałym sportowcem. Od najmłodszych lat jeździł konno. Jego ojciec będący wówczas tylko sultanem Egiptu, posiadał stałynie wyścigowa i prawie cały swój czas poświęcił tresurze małych arabskich koników.

Kiedy Faruk wstąpił na tron w 1922 r. jego zainteresowanie stał się zmniejszyło. Obecnie król Faruk nie ogląda już codziennie swych wierzchołków, lecz mimo to nie za-

— A pewnie! Słusznie mówił Pójdziemy! Trzeba się jakoś ratować — wołała jedna przez drugą skłopotana niewiasty.

Tegoż dnia po południu kilka tysięcy kobiet przybyło przed ratusz miejski protestując przeciwko polityce hal paryskich wódców i wysuwając swoje szluzne żądania.

Sytuacja żywnościowa Paryża jest b. ciężka. Szczególnie dotkliwy jest brak mięsa. Tymaczy się to w dużej mierze spadkiem pogłowia (dowód wołów np. wynosi obecnie dla Paryża zaledwie kilkadziesiąt sztuk zamiast potrzebnych 8000) jak i przez kombinację hurtowników. Ceny mięsa zbliżone do naszych, tylko że nigdzie nie można go dostać.

Urząd aprowizacyjny szuka ratunku w imporcie. Jest on znikomy. Rozdziałono parę dni temu po 15 dekagramów „frigo” (mrożone mięso) na głowę, ale co dalej?

A wino, sławne francuskie wino — niedoświadczony składnik każdego posiłku? Owszem, sprzedaje się po trzy litry miesięcznie na głowę (nie odbrano jeszcze grudniowych przydziałów). Cena urzędowa — 140 fr. litra! I znowu wina spada na grosistów, hurtowników.

Na ulicach Paryża, w metrze, w całej prasie — urzędzie czytamy ogłoszenia o powszechnej 5 proc. obniżce

poprzednio wydanej ekspertyzy, dr. de la Faille niespodziewanie oświadczył wręcz, że wszyscy kłopoty są fałszykami.

Wybuchła głośna afera, która spowodowała szereg skandalicznych procesów, namiętnych polemik między poszczególnymi znawcami i ekspertami; w końcu sam Wacker jadący z nowymi dowodami prawdy na wyznaczony termin sądowy ulegał katastrofie samochodowej, porazem bezpośrednio „rozhuśtała” sprawa fałszywych Van Goghów umilkła nagle bez echa i nikt odtąd nie słyszał o niej ani słowa. W tym wypadku była to afera zdecydowanie ponura, jak w ogóle wszystkie afery skandaliczne w Niemczech, w tym kraju pozbawionym wszelkiego poczucia humoru.

A teraz jeśli chodzi o fałszyfikaty w Polsce, to możnaby na ten temat napisać niemal wiechowicki felieton o Brandtach i Rembrandtach, Kossakach i Fałach „znawcach” i pośrednikach. Ale o tym kiedyś przy sprzyjającej okazji.

Roman Zrębowicz

cen. W ten sposób Francja chce zapobiec katastrofalnemu spadkowi franka i odegnać widmo inflacji.

Niektórzy kupcy podchodzą do tej sprawy w „swoisty” sposób. Mały przykład: na parę dni przed wprowadzeniem obniżki kupiłam za 24 fr. wiązkę tulipanów. Parę dni temu przechodząc obok tejże kwiatarni rzuciłam okiem na wystawę. Cena identycznej wiązki wynosiła tak samo 24 fr. U góry kartki figurowała przekreślona cena „poprzednia” w wysokości... 25 fr.!

Trzeba jednak przyznać, że ogół stosuje się do rozporządzenia. Teatry i kina obniżyły ceny biletów. Na skutek tej akcji, już po dwóch tygodniach jej trwania, wycofano z obiegu 7 miliardów franków.

Paryżanie jest bardzo oszczędny. Starannie układają swój budżet i każdy frank ma z góry swoje przeznaczenie. Podniesienie taryf elektrowni do 7,71 fr. za kilowatt wywołało burzę protestów.

Stała opłata miesieczna za telefon też została podniesiona i to o 100 proc.

Wydane są liczne zarządzenia, zmierzające do zmniejszenia konsumpcji prądu. Wraz z zapadnięciem zmroku — „Ville Lumiere” — tonie w ciemnościach. Przerwanie prądu jest na porządku dziennym.

Wszyscy tu narzekają na zimno. Przyszyły ostre mrozy, a bardzo trudno o opa. Często też uzyskany węgiel jest w złym gatunku i nie daje ciepła. Nawet szpitale są źle opalone. W Salpêtrière chorzy udają się na zabiegi korytarzem, w którym termometr wskazuje tylko 3 stopnie wyżej zera.

Są jeszcze inne troski wielkiego miasta. Dużo ważniejsze. Parę tygodni temu ręce podpalaczy zniszczyły 2 wielkie centrale elektro-energetyczne w St. Denis i Connemilliers. Nie wzięli braży w tej sprawie udział elementu faszystowskiego, sabotujące rozmaite gałęzie produkcji od czasu wprowadzenia unarodowienia wielu gałęzi przemysłu.

Zdarzają się też częste wypadki za ginień. Nie wszystkie kończą się tak pogodnie jak eskapada gorączkowo poszukiwanych ostatnio przez policję — 13-letniej Christine Chenier i 14-letniej Françoise Despujels. Okazało się, że żadne wrażeń panienki wymknęły się z domu, aby uciec do Animper na... piknik.

Ale najstraszniejszą zmorą Paryża stanowi chyba niekończące się paśmo procesów o kolaborację. Ostatnio z przejęciem śledzono proces Hardy'ego, jednego z najwybitniejszych członków ruchu oporu, którego zarzucano współpracę z... gestapo.

Tak zwolna, w atmosferze braków, niedoborów i narzekań mijają paryskie powszednie dni.

A. GOD.

Trzej bohaterzy

Trzej żołnierze z piechoty stracili trzy samoloty. Oto co mówią bezpośrednio potem na poitanemu dziennikarzowi:...

AMERYKANIN: — Tak, tak, dogodziłem mu z mego RKM-u. Dobry RKM, ale nie tak dobry jak te maszyny do mielenia mięsa, które fabrykowałem w Filadelfii. Mam nadzieję, że dostanę order, wywieszę go w witrynie mego sklepu, to chyba będzie ścigać klientów. Niech pan, pisząc o tym wyczytnie, nie zapomni wspomnieć, że maszyny mi mielące mięso od Smitha, Filadelfia, róg 142 i 207 ulicy są najlepsze na świecie...

POLAK: — Rozczapierzony potwór part prosto na mnie i czulem powiew śmierci na czole. „Co by uczynił Kościuszko na tym miejscu przemknęto mi w głowie — bo ja jestem też Tadeusz”. I słowa naszego wieszacza Michlewicza zadźwięczały mi w uszach, jak dzwonił Zygmunt z Waweli: „Pał Tadeusza, pał jak w jasną świecę!” Ucałowałem grudkę ziemi z Trembowli, którą noszę w kieszeni, ująłem za RKM, westchnąłem: „Dla ciebie, Polsko!” i pocisnąłem za cyngiel. A posyłając drugą i trzecią serię syczałem przez zaciśnięte zęby: „To za Warszawę! To za Hel! A to za Garwolin!” Ja nie chcę orderu! Niech pan tylko pisząc o tym zdarzeniu podkreśli, że Polska, to wielka rzecz...

ANGLIK: — Aaa, ten samolot...? No cóż, przypuszczam, że byłem raczej przestraszony... W ogóle dziś to był mój pechowy dzień. Postawiłem funta na Nasrullahu w 2.000 gwinei, a tym czasem on przegrał sromotnie. Gordon Richards nie pomógł! Co? Order pan mówi? Eee... za co znowu? Niech pan lepiej powie, czy Nasrullah ma jeszcze jakieś szanse w Derby...

(Z tekstów K. Zbyszewskiego: „Z Marszałkowskiej na Picadilly”)

CZY FAŁSYFIKAT?

na tle oceny dzieł sztuki

fikat wykonany przez rosyjskiego złotnika z Odessy.

Ten sam Louvre 20 lat temu zakupił dwie rzeźby średniowieczne, które w krótkim czasie okazały się zwyczajnymi kopia mi oryginalów zdobiących portal jednego z kościołów na prowincji.

W tym samym mniej więcej czasie wybuchł w Paryżu pocięszy skandal obrazowy. Oto wnuk głośnego malarza francuskiego, Milleta zorganizował sobie masową fabryczkę fałszyfikatów, które sprzedawał jako oryginały swego dziadka londyńskiej galerii Thompsona. Pewnego dnia wysłał jej transport złożony z dziesięciu obrazów Milleta. Oprócz jednego oryginału, były to same fałszyfikaty. Galeria Thompsona, widocznie przyzwyczajona do zręcznej produkcji wnuka Milleta, wszystkie fałszyfikaty zaakceptowała, natomiast jedyny obraz oryginalny odrzuciła, gdyż wydał jej się podejrzan.

Afera przedostała się do prasy i cały Paryż „ryczał” ze śmiechu.

Na ten okres t. j. w latach 1925—28 przypada również głośna sprawa 25 fałszywych obrazów Van Gogha, nabytych ze zbiorów zagranicznych przez znanego handlarza Wackera. Przed wypuszczeniem ich na dalszy rynek zbytu, Wacker uzyskał pozytywną ekspertyzę nie tylko od takich znawców Van Gogha, jak Meier-Graefe, Rosenhagen i Bremmer, ale tak że od znakomitego autora monografii katalogowej, dra de la Faille. Gdy później w czasie sprzedaży wysunęła się wątpliwość autentyczności tych obrazów, Wacker otrzymał ponownie od wyżej wym. ekspertów zaświadczenie, że eksponaty są niewątpliwymi oryginałami Van Gogha. Wreszcie gdy po raz trzeci czy czwarty Wacker zwrócił się do dra de la Faille z prośbą o powtórzenie

Praktyczna inowacja na poczcie paryskiej

— Allo? Czy to Centrala Informacji Pocztovej? Chciałbym się dowiedzieć jakiej wartości znaczek mam nalepić na list ważący 15 gramów, który ma być wysłany lotniczą pocztą do Pondichery w Indiach francuskich? List jest bardzo pilny — czy mogłaby mi pani poinformować, w którym biurze pocztowym mam go nadać i do której godziny na dalej powinienem to uczynić?

Po upływie minuty paryżanie dostają dokładną i uprzejmą odpowiedź. Nie potrzeba po temu specjalnego abonamentu. Ponośi się jedynie koszt

ty połączenia telefonicznego. Zbiór regulaminowych przepisów pocztowych i tabela taryf zajmują 20 grubych tomów. Co stanowi przeszło 50.000 stron gęstego druku. Zastęp wykwalifikowanych urzędników, świetnie orientujących się w tym labiryncie daje przeciętnie 300 odpowiedzi na godzinę.

Można stąd uzyskać wszelkie informacje dotyczące Poczty Francuskiej a także Narodowej Kasy Oszczędności i Loterii Państwowej. Paryż z zadowoleniem przyjął tę nowację.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD KIEROWNICTWEM ROMUALDA MIAŁKOWSKIEGO

CZWARTY TURNIEJ ZADANIOWY 8 SZARADKA

Nadesłał Eugeniusz Matwiejczuk z Wałbrzycha.

(Za rozwiązanie 2 punkty).

Moja STA-TRZY CZWARTA-CZWARTA

CZWÓR poglądy szersze, więc czytuje w „Odrodzeniu” Nowoczesne wiersze;

A tymczasem PIERWSZY-PIERWSZY

Wciął się tylko STA-TRZY Złapać Pola i za Rejem Po księgarniach patrzy. DWA a dla mnie, moi drodzy, (Wyznać dziś mam śmiałość) Wypoczynkiem i lekturą Jest jedynie „CAŁOŚĆ”.

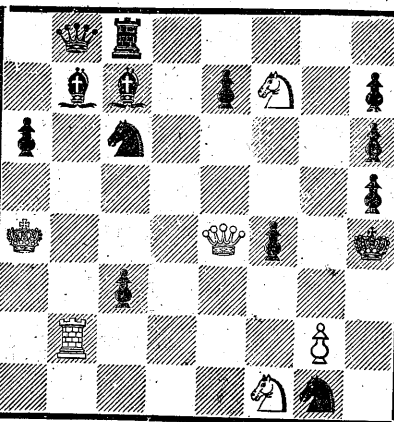
Warunki uczestniczenia w Czwartym Turnieju Zadaniowym zostały podane w 6 numerze „Panoramy” z dnia 19 stycznia 1947 roku. Termin nadsyłania rozwiązań z bież. numeru upływa dnia 8 marca r. b.

Rozwiązania należy nadsyłać w kopertach zaklejonych pod adresem redakcji, z dopiskiem „Rozrywki Umysłowe”.

R. M.

Szachy

ZADANIE Nr 38. Autor: M. Havel Czechostowacja (nadesłane na konkurs im. Przypiórki).



Białe: Kra4, De4, Wb2, Sf1, f7, Pg2 (6 figur).
Czarne: Krh4, Db8, Wc8, Gb7, c7, Sc6, g1, Pa6, c3 e7, f4 h5, h6, h7 (14 figur).
Ma w 3 posunięciach. Za rozwiązanie 3 punkty.

ROZSTRZYGNIECIE STYCZNIOWEGO KONKURSU ROZWIĄZANIOWEGO

Rozw. zad. Nr 31. — Autor: I. Mikan. 1. Ga4—c2 grozi 2. Gc2—d3x 1...Krc4xd4 2. Gd2—e3x 1...c6xd5, 2. Df7xf6. Zadanie ma uboczne rozwiązanie 1. Gb3x, dla uniknięcia którego autor prosi o dostawienie na b8 czarnego skoczka. Rozwiązali: St. Kalisz, A. Krawczyk i Dr J. Wierzbowski.

Rozw. zad. Nr 32. — Autor: V. Pachman. 1. Gf3—e4 grozi 2. Sd1—c3x 1...

Gh7xe4, 2. Gh6—g7 1...Sc5xe4, 2. Gh6—e3. Zadanie posiada uboczne rozwiązanie 1. Sd1—e3, dla uniknięcia którego autor prosi o dostawienie w początkowej pozycji gońca z f3 na g2. Rozwiązali: A. Krawczyk, St. Kalisz i Dr J. Wierzbowski.

Rozw. zad. Nr 33. — Autor: J. Wenda. 1. g8S grozi 2. Kr—h5—g5 1...c3—c2 2. Krh5xg6 1...Ga5—b4, 2. Krh5xg4. Zadanie posiada 3 uboczne rozwiązania, mianowicie 1. Wd6, 1. Wxb5 i 1. e6—e7. Autor do tychczas nie nadesłał poprawki. Rozwiązali: A. Tomaszewski, Dr J. Wierzbowski (dwa rozwiązania), A. Krawczyk (trzy rozwiązania), St. Kalisz i B. Wrzesiński.

Rozw. zad. Nr 34. — Autor: L. Losziński. 1. Gc3—a5 grozi 2. Sc4—b6x 1...Gf6—g5, 2. Sc4—e3x 1...Gg6—f5, 2. Dc1—a3x. W obydwu wariantach jeden czarny gońiec przesłania czarną wieżę, a drugi zostaje związany. Rozwiązali: A. Krawczyk, St. Kalisz, Dr J. Wierzbowski i B. Wrzesiński.

Tabela rozwiązań: Dr J. Wierzbowski — 65 pkt. St. Kalisz — 55 pkt. B. Mikula — 44 pkt. H. Małkowski 34 pkt. A. Urbankiewicz — 30 pkt. A. Krawczyk — 18 pkt. Inż. J. Deloff — 12 pkt. St. Pietkiewicz — 11 pkt. M. Fischer — 9 pkt. St. Bednarek — 8 pkt. St. Kapczyński — 7 pkt. B. Wrzesiński — 6 pkt. A. Tomaszewski — 3 pkt. W. Bachmacz — 3 pkt.

Największą ilość punktów na dziele 1-go lutego osiągnął Dr J. Wierzbowski, który traci zdobyte punkty i otrzymuje nagrodę w postaci książki Osmańczyka p. t. „Pruskie dokumenty”.

Po nagrodę prosimy się zgłosić do Sekretariatu Redakcji.

Kpt. Matkowski na skutek przeniesienia go do innego miasta wycofał się z trójmeczny eliminacyjny. Kolejna partia Makarczyka z Pytlakowskim zakończyła się zwycięstwem ostatniego już w 16-ym posunięciu. W ten sposób każdy z uczestników posiada po 1,5 pkt. i o rezultacie decydować będzie ostatnia partia.

W trzeciej rundzie turnieju drużynowego o mistrzostwo Łodzi wyniki były następujące: żydowski Klub Szachowy pokonał YMCA II w stosunku 4—2. Tramwajarze — PPS 4—2. Miłośnicy ze Zgierz — Nauczyciele 3,5—2,5, życie — Spółdzielcy 5—1. Welna była drużyna YMCA I. Po trzech rundach prowadzi drużyna Miłośników ze Zgierza 8,5 pkt. przed YMCA II i Tramwajarzami po 8 pkt.

91 letni Petain żyje dostatnio

Pogłoski, że marszałek Petain umiera w więzieniu na wyspie Yeu leżącej na francuskim wybrzeżu Atlantyku nie sprawdzają się.

Petaim ma obecnie 91 lat a według orzeczenia jego przybocznego lekarza dr Imbert może z łatwością dożyć do setki. Otrzymuje on codziennie ogromne ilości przesyłek od swych „adoratorów”, których jak się okazuje nie brak w Anglii, Ameryce, a nawet we Francji.

Paczki zawierają żywność, ubrania, przedmioty kultu religijnego i dzieła sztuki. Wskutek tego pokój jego ma wygląd sklepu osobliwości. Petain uczy się obecnie języka angielskiego. Oznajmił on niedawno, że ma nadzieję, iż doczeka dnia swej rehabilitacji i że pograbie jego odbędzie się na koszt państwa z wszelkimi należnymi mu wojskowymi honorami.

Kącik filatelistyczny

O tym, że król angielski Jerzy V, który umarł w roku 1936, był zapalonym zbieraczem znaczków — wie chyba każdy filatelista. Mniej już może osób pamiętać, że jego młodszy syn, obecny król Jerzy VI, po objęciu tronu w 1938 roku dostał nadzwyczaj intrantne pro pozycje sprzedaży zbiorów ojca, ale wszystkie odrzucił. Odrzucił, gdyż sam jest kolekcjonerem. A już bardzo mało osób wie o tym, że w ślady dziada i ojca poszła następczyni tronu brytyjskiego. — Na reproduktowanym dziś zdjęciu widzimy właśnie księżniczkę Elżbietę, przeglądającą swój skromny jeszcze zbiór. W przyszłości odziedziczy ona zapewne kolekcję Jerzego V. Warto przy sposobności dodać, że zbiory te w bieżącym roku będą pierwszy raz wystawione na wystawie zagranicznej. Zaszczycy tego dostąpi międzynarodowa wystawa filatelistyczna w Nowym Jorku, urządzona z okazji stulecia znaczka amerykańskiego.



Na warsztacie pracy prof. Zochowskiego, projektodawcy szeregu ostatnich znaczków polskich, znajduje się seria, przedstawiająca wybitnych Polaków. Seria składa się z 8 wartości: 1 zł — niebieski (Matejko, Malczewski, Chełmoński), 2 zł — brązowy (Brat Albert), 3 zł — (Chopin), 5 zł — (Bogusławski, Modrzejewska, Jaracz), 6 zł — (Żeromski, Świętochowski, Prus), 10 zł — (Curie-Skłodowska), 15 zł — (Słowacki, Wyspiański, Kasprzowicz) i 20 zł — (Mickiewicz).

Znaczki poczty osiedli polskich w Italii ukazały się z nadrukiem: „Honora the Four Freedoms” — Franklin D. Roosevelt. Blizszych szczegółów tego wydania na razie brak.

Szwecja uczciła 50-tą rocznicę śmierci Alfreda Nobla, fundatora nagrody jego imienia, serią składającą się z dwóch wartości: 20.ö (czerwony) i 30.ö (niebieski).

Ciekawostki

WĘDRUJĄCE BIEGUNY

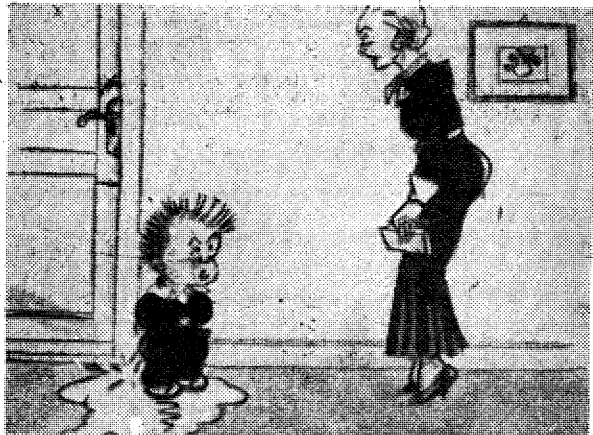
Wszystko się zmienia. Nawet oś ziemską przyjmuje coraz to inne położenie. Arktyka i Antarktyda, to kraje, które na czas pewien tylko anektują ludy i morza, leżące w okolicach chwilowych biegunów ziemskich.

Istnieją dane, że w pewnym okresie biegun południowy znajdował się w okolicach Madagaskaru, zaś równik otaczał ziemię prawie jak obecnie południk przechodzący przez środek Atlantyku i Oceanu Spokojnego. Z tego właśnie okresu pochodzą złoża węgla w okolicach biegunów północnych, gdyż wówczas te okolicie

miały klimat gorący i pokryte były bujną roślinnością. Tymczasem obecna Afryka równikowa stanowiła krańce białej śmierci. Lecz konsekwencje takiego przesunięcia biegunów nie są bynajmniej jedynie natury klimatycznej. Poza określoną różnicą promienia ziemskiego na biegunie i równiku występuje jeszcze dodatkowe spłaszczenie się wody w pasie równikowym, gdyż poddaje się ona łatwiej działaniu siły odśrodkowej obrotu ziemi, aniżeli skałiste podłoże. Wskutek tego, w tych okolicach morze osiąga wyższy poziom i wiele wysp i łądów tonie pod wodą. Wraz z przesuwaniem się równika coraz to nowe lądy ulegają zalaniu, a zatopione poprzednio wynurzają się z morza. Jakże sa w ogóle przyczyny wędrowki osi ziemskiej? Nie wlega wątpliwości, że powodów jest wiele i proces ten jest bardzo zawiły i skomplikowany. Jednym z poważniejszych powodów przesuwania się biegunów jest wędrowka kontynentów. Zmiana osi obrotu jest wyrównaniem zakłócenia równowagi w rozkładzie masy obracającej się kuli ziemskiej. Widzimy więc, że solidny „Globe” okazuje się równie mało konserwatywny jak i jego mieszkańcy.

J. L.

FAŁSZYWE POSZLAKI



— Mamusiu, to nie ja — to były kule ze śniegu w kieszeni.

Renee Clermont była jedną z tych maleńkich, ładnych i miłych kobietek, które smutnym zrzędzeniem losu nie toną w luksusie.

Mąż jej, Gaston, był tylko skromnym urzędnikiem bankowym. Wiedli więc szarą egzystencję drobnomieszczańską.

Pewnego popołudnia Gaston powrócił z biura z rozpromienioną twarzą:

— Renee, mam dla ciebie radośną nowinę!

Zona odrzuciła ciepły szal, który z kupionej okazji włożyła własnoręcznie robiła dla męża na święta i aż podskoczyła z podniecenia:

— Co takiego?

— Jesteśmy zaproszeni na bal do Ministerstwa! Nie cieszysz się?

W odpowiedzi Renee wybuchła spazmatycznym płaczem.

— Cieszyć się! — powtarzała wśród łkań — Z czego? Chyba z tego, że jesteśmy ubodzy jak myszy kościelne. Nie mam się przecież w czym na balu zaprezentować. Za nic nie włożę mojej nicowanej sukienki, zwłaszcza gdy inne kobiety popisywać się będą jedwabiami!

— Ależ Renee, najdroższa, Tobie nawet w tej skromnej sukience jest prześlicznie — próbował przekonać ją nieszczęsny mąż.

Renee była nieutulona.

Gaston po namyśle z westchnieniem powiedział:

— A więc dobrze. Zrezygnuję z kupna palta zimowego, na które, jak wiesz, uciulałem trochę i kupisz sobie za to nową suknię.

Maleńka kobietka z okrzykiem radości rzuciła się mężowi na szyję i z zacerwienionymi jeszcze od łez oczyma wołała z przejęciem: „Jakiś ty dobry, jaki kochany!”

Nucąc wesoło i beztrudnie pobiegła odgrzać obiad dla męża.

Od tej pory rozpoczęła się gorączka przygotowań.

Gdy po tygodniu Renee mierzyla w domu przed lustrem, gotowa już elegancką sukienkę, zmarszczyła brwi z niezadowolona. Czegoś jej jeszcze brakowało. Nagle klasnęła w dłoń i narzuciwszy szybko płaszcz pędem zbiegła po schodach.

Naturalnie, jak mogła o tym nie pomyśleć! Chodziło o drobiazgi, o biżuterię. Jej przyjaciółka z lat szkolnych, Klaryssa, wyszła bogato za mąż i posiadała wszystkie te cuda, a jakich marzyła Renee. Klaryssa pozwoliła dawnej koleżance

przejrzeć swą szkatułkę z kosztownościami i z uśmiechem zawiesiła na jej białej szyi błyszczący klejnot. „Chętnie ci ten naszyjnik pożyczę, jeśli Ci się tak podoba”.

Renee z zapartym tchem i wypiekami na twarzy oglądała wspaniałą klejnot. „Jakie to piękne! Wszyscy mi pozazdroszą!”

Na balu wyglądała uroczo, zarumieniona z podniecenia i wewnętrznej tręmy. Miała też wielkie powodzenie. Nawet sam wiceminister zwrócił na nią uwagę. Gaston z przyjemnością spoglądał na swą żonkę, której rozpromienione oczy lśniły podobnie wspaniale jak kamienie jej naszyjnika.

Wrócili nad ranem. Renee była zmęczona, ale nieskończenie szczęśliwa. Przy rozbieraniu się spostrzegła brak naszyjnika. Przerażona zaczęła szukać wszędzie: w palcie, torebce — napróżno. Zginął.

Gaston pobiegł z powrotem na salę halową. Goście się już rozeszli. Naszyjnika — ani śladu.

Rozpacza Renee była olbrzymia. Wszak to klejnot pożyczony, któ-

ry należy za wszelką cenę zwrócić. Trzeba poświęcić wszystko, by ratować honor.

Wielki zakład jubilerski podjął się wykonania w ciągu trzech dni podobnego naszyjnika, a to według opisu Renee, która go dokładnie pamiętała. Osądzony był na cieniutkim złotym łańcuszku i składał się z trzech niezwykle pięknych diamentów.

Piątego dnia po balu Renee w ręku Klaryssie naszyjnik.

— Opowiedz, jak tam było — prosiła przyjaciółka.

— Innym razem, bardzo się śpieszę, — odszepnęła Renee, z trudem powstrzymując łzy i pośpieszyła do domu.

Niestety, nie było to już jej dawne mieszkanko, przytulne i miłe, pełne ładnych sprzętów i drobiazgów zakupionych stopniowo w ciągu pięciu lat pożycia małżeńskiego.

Wszystko prawie, co się nadało do spieniężenia — sprzedali. Obecnie zajmowali mały pokój na mansardzie o pochylym suficie. Pieniądzy otrzymanych ze sprzedaży nie starczyło na wykup no naszyjnika. Gaston zaciągnął długi.

Rozpoczęło się mozolne „odrabianie”. Oboje schudli i zestarzelisię.

Gdy po pięciu latach Renee bardzo skomnie ubrana śpieszyła z koszykiem po zakupy, zatrzymało się przed nią eleganckie auto i wytworna pani zawołała: „To jednak Ty, Renee, na Boga, co się z tobą dzieje? Tak się zmieniła!”

Renee z zakłopotaniem przypartywała się Klaryssie opartej wygodnie o poduszkę samochodu.

— Wsiądź do wozu — pomówi mi — rzekła Klaryssa.

Gdy auto ruszyło, Renee w dalszym ciągu milczała.

— Co porabia Gaston — zapytała Klaryssa — co się dzieje z wami?

— Mamy zmartwienie.

— Jakże?

— Od czasu tej historii z naszym nikiem...

— Jaki naszyjnik?

Renee opowiedziała Klaryssie dzieje tego nieszczęsnego balu i wypożyczonego klejnotu.

— Więc jak to? Kazalaś dorobić prawdziwe diamenty — zawołała zdziwiona Klaryssa. — Ależ mój własny naszyjnik, który ci pożyczyłam był tylko zreżymowana imitacja!

L. ŻAK.